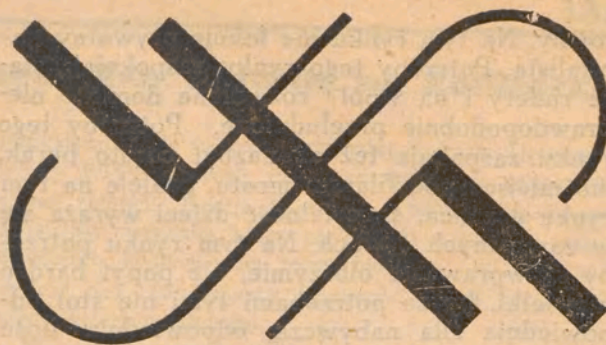


# ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



Nr. 7

WARSZAWA

LIPIEC 1937

## Za dużo mieszkań

W formie notatki agencyjnej ukazała się ostatnio w prasie dość oryginalna na pozór informacja. Informacja ta podaje, że w związku z intensywną zabudową nowych dzielnic Warszawy podaż mieszkań przekroczyła znacznie zapotrzebowanie, że mieszkań zatem jest za dużo i że w rezultacie spaść muszą ich ceny.

Za dużo mieszkań? Ogarnia nas przy czytaniu tych trzech słów jakieś dziwne uczucie, kiedy pomyślimy o norach, w których mieszka proletariat, o barakach, w których mieszkają bezrobotni, o miejscach, w których gnieźdzą się bezdomni. Przecież to jakieś nieporozumienie. Przecież my, działacze robotniczy i mieszkaniowi, wiemy najlepiej, że mieszkań jest za mało, o ileż za mało. Przecież zdajemy sobie sprawę, w jak strasznych warunkach mieszkaniowych tłoczy się ludność pracująca miast Polski i jakie pustoszące społecznie konsekwencje wywołują te warunki. Przecież dla nikogo nie jest tajemnicą, że w swoim czasie optymistycznie wyliczone potrzeby mieszkaniowe ludności pracującej miast polskich wykazały brak miliona izb mieszkalnych i że od tego czasu sytuacja uległa z wielu powodów raczej pogorszeniu mimo realizacyj robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej i mimo działalności Towarzystwa Osiedli Robotniczych.

Ale mieszkań jest jednak „za dużo”. Mówią nam o tym najobiektywniejsze symptomy kapitalistycznego rynku. Mówi nam o tym gra prawa popytu i podaży, czuły a nieubłagany mechanizm cen. Tu nie mylą pozory. Tu nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy rzeczywistością straszliwej nędzy mieszkaniowej, pomiędzy tym, co my szczególnie dobrze znamy i odczuwamy, a rzeczywistością prywatno-kapitalistycznego rynku. Sprzeczność leży w innej płaszczyźnie. Sprzeczność leży w płaszczyźnie podziału dochodu społecznego.

Co oznacza fakt, że na prywatnym rynku jest mieszkań za dużo? Dochody warstw zamożniejszych pozwalają im na coraz doskonalsze zaspokajanie ich potrzeb mieszkaniowych. Znany jest fakt, że po przejściowo powszechnym głodzie mieszkaniowym w latach powojennych w Polsce (głód ten był wynikiem zniszczenia wojennego) zagadnienie mieszkaniowe szybko się różniczkowało; dane statystyczne wykazały, że ludzie zamożniejsi i średnio zamożni polepszyli swoje warunki mieszkaniowe, natomiast warunki mieszkaniowe szerokich rzesz ludzi uboższych uległy dalszemu pogorszeniu.

Rynek prywatny, szczególnie w nowych dzielnicach miast, gdzie się przenosi każdy, kto tylko może, stał się rentowny. Popłynęły ku niemu kapitały, zwabione wysoką zyskownością lokaty, tym bardziej, że przebudowane korzystały jeszcze z wielkiej premii podatkowej. Kolejną normalnej oscylacji podaż przewyższyła nawet popyt. Teraz musi się odbyć równoważący proces przystosowawczy: muszą spaść nieco ceny, na rynek wejdzie część tych, którzy po dotychczasowych cenach nie mogli wynająć sobie trzy- i czteropokojowego mieszkania w luksusowym domu, rynek mieszkaniowy stanie się mniej rentowny (zwłaszcza w związku z przewidzianą likwidacją ulg podatkowych dla przebudowanych kapitałów prywatnych) — i nastąpi zrównoważenie na nowym poziomie. Mieszkań nie będzie już za dużo.

Ale jest jeszcze inny rynek mieszkaniowy. Na rynku tym stoją nędzarze z przedmieść, za nimi wloką się beznadziejnie mieszkańcy baraków i bezdomni. Ludzie ci mogą zaoferować za mieszkanie bardzo mało — jeśli w ogóle mogą dać cokolwiek — bo w procesie podziału dochodu społecznego przypadł im bardzo mały kasek. Ten rynek nie jest ren-



towny. Na tym rynku nie lokuje prywatny kapitalista. Potrzeby tego rynku zaspokajają stare rudery i na w pół rozwalone domki, nieprawdopodobnie przeludnione. Potrzeby tego rynku zaspakaja też aż nazbyt często barak, lub miejsce pod filarem mostu. Szaleje na tym rynku gruzlica, śmiertelność dzieci wyraża się w zawrotnych cyfrach. Na tym rynku potrzeby są wprawdzie olbrzymie, ale popyt bardzo niewielki, bo za potrzebami tymi nie stoi odpowiednia siła nabywcza, odpowiednia ilość pieniędzy. A jeśli popyt jest mały, to jakż sens ma dla prywatnego kapitalisty formowanie podaży, budowanie tanich mieszkań robotniczych?

Jeśli zaś chciałby ktoś stan ten radykalnie zmienić, to musiałby sięgnąć do podstaw. Musiałby choćby częściowo zmienić podział dochodu społecznego. Musiałby z wpływów podatkowych, obciążających ludzi bogatych, sfinansować budownictwo tanich mieszkań dla mas pracujących.

Dopóki zaś nie zostanie podjęta tego typu reforma, dopóki w programie reform społecznych nie zostanie zrealizowany także i ten postulat, będzie zawsze trwał taki stan, w którym mieszkań jest „za dużo” i jednocześnie — ponad wszelką wątpliwość — **za mało**.

j. h.

## Dzień Spółdzielczości w Osiedlach WSM.

Obchód dnia Spółdzielczości w Osiedlu na Żoliborzu został w tym roku rozpoczęty przez uroczystość założenia kamienia węgielnego pod IX-ą kolonię WSM.

IX-ta kolonia będzie budowana z kredytów TOR-owskich, powiększy nasze osiedle o dużą ilość dostępnych dla pracowników fizycznych mieszkań, zwiększy odsetek robotników zamieszkałych w osiedlu na Żoliborzu. To też włączenie tej uroczystości do obchodu Dnia Spółdzielczości, obecność przybyłych przedstawicieli Związków Zawodowych nadały tego rocznemu obchodowi szczególny charakter. Dzień Spółdzielczości, przypadający na okres piętrzących się przed społecznym budownictwem mieszkaniowym trudności, zaczął się od zdecydowanego kroku w przyszłość, od tłumnie zmanifestowanego przez mieszkańców stwierdzenia, że wbrew wszystkiemu nie porzucimy na dotychczasowych zdobyczach.

W czasie zakładania kamienia węgielnego przybyło na teren budowy trzydziestu kilku młodocianych zawodników biegu dookoła kolonij, który stanowił wstęp do zawodów, zapowiedzianych na dzień następny. Zawody te, zorganizowane u nas w tym roku po raz pierwszy wykazały nowe osiągnięcia naszych instytucji wychowawczych w dziedzinie dotychczas trochę zaniedbanej. Dzień 13 czerwca upływał cały pod znakiem młodzieży — był — tak samo jak rozpoczęcie nowej budowy krokiem w przyszłość — wykazaniem dbałości, rozciąganej przez nasze instytucje nad najmłodszymi spółdzielcami i stwierdzeniem zainteresowania, jakie ogół mieszkańców poświęca tej sprawie.

Również młodzież — Sekcja Dramatyczna Zespołów — wypełniła wraz z liczącą sporo młodzieży orkiestrą dętą część artystyczną akademii na Rakowcu. Sekcja Dramatyczna dowiodła tym występem, że praca jej, nieraz z pewnością żmudna, wydaje już swoje owoce, że zwarta postawa dobrze zgranych z so-

bą członków zespołu może zachęcić młodzież rakowiecką do systematycznej pracy w tym kierunku.

Zawody sportowe zostały zakończone defiladą wszystkich drużyn i rozdaniem nagród zespołowych. Wieńczenie nagrodami zbiorowych i indywidualnych wysiłków stanowiło wogóle wiele uroczystych momentów Dnia Spółdzielczości. Wielka ilość członków „Gospody Spółdzielczej” nagrodzonych za lojalność w zakupach, witanych owacyjnymi oklaskami, dowodziła wzmagania się aktywnego stosunku do spółdzielczości spożywców. Współzawodnictwo kolonijne, którego zasada była nieraz przez poszczególnych mieszkańców podawana w wątpliwość, przynosi jednak widoczne rezultaty, jeżeli zwycięską w tym roku okazała się II kolonia, pozostająca bardzo w tyle w roku ubiegłym. Ci członkowie naszego społeczeństwa, którzy do całokształtu poczynają ustosunkowują się nieprzychylnie — stanowią jedynie smutne wyjątki — a przełamanie bierności i obojętności ogółu leży całkowicie w granicach możliwości — wymaga tylko intensywnej i rozumnej pracy naszych instytucji — **współdziałania**, które stanowi przecież podstawę zasad spółdzielczych.

To współdziałanie zaznaczało się zresztą właśnie przez cały dzień, nadawało właściwy nastrój i charakter wszystkim imprezom. Wydatna i dobrze zorganizowana pomoc kooperatysek przy zabawie dziecięcej; udział orkiestry w każdej prawie uroczystości; prelegenci delegowani przez różne instytucje; młodzież żoliborska na Rakowcu — wszyscy — wszystkim.

Dzień Spółdzielczości zakończony został wielką Akademią ku czci Teodora Toeplitza. Włączenie tej Akademii do Dnia Spółdzielczości było zarówno hołdem oddanym niezłomnemu działaczowi, jak i dalszym stwierdzeniem poczucia odpowiedzialności wszystkich członków WSM za całość dzieła, wszystkich robotniczych spółdzielni za każdy odcinek pracy gospodarczej.



## Założenie kamienia węgielnego pod IX-ą kolonię na Żoliborzu

Weszło już u nas w zwyczaj rozpoczynanie uroczystości przez wędrującą po dziedzińcach orkiestrę, której dźwięki wywołują z domów, przypominają zawarte w plakatach szczegóły, budzą pytania i zainteresowanie. Orkiestra, przygrywająca przed założeniem kamienia węgielnego otwierała jednocześnie całe święto spółdzielczości na żoliborskim Osiedlu. Założenie kamienia węgielnego pod IX-tą kolonię nie było zresztą, świętem wyłącznie żoliborskiego Osiedla. Była to uroczystość całej WSM, promieniująca radością nowego osiągnięcia na całą robotniczą Warszawę.

Robotnicza Warszawa zmanifestowała swój udział w uroczystości przez delegacje Związków Zawodowych. Osiedle Żoliborskie zgromadziło na miejscu wykopu wszystkich, których interesuje rozwój Spółdzielni. Mieszkańcy wszystkich kolonii wyruszyli w ślad za orkiestrą i tworząc wzrastający na każdym dziedzińcu

pochód udali się na teren przyszłej budowy. Uczniowie szkoły RTPD przyszli razem ze specjalnie zorganizowanej zbiórki. Sekcja Sportowa Wydziału dla Spraw Młodzieży urządziła bieg na przełaj z boiska, przez dziedzińce kolonijne na teren budowy. W rezultacie wykop pod fundamenty otoczony był ze wszystkich stron zwartym tłumem.

W imieniu zarządu WSM przemawiał tow. Nowicki. Wszyscy uczestnicy uroczystości tłoczyli się, aby złożyć swój podpis na akcie erekcyjnym, wmurowanym następnie w węgiel domu. I dorośli i młodzież pragnęli wziąć udział w zamurowywaniu aktu. Na zakończenie odbył się koncert orkiestry.

Cała uroczystość została sfilmowana i zarówno uczestnicy jej, jak i ci, którzy nie mogli wziąć w niej udziału, będą mogli zobaczyć ją w powiększającym wciąż swoją objętość filmie WSM.



## Na Rakowcu

Na program obchodu Dnia Spółdzielczości na Rakowcu składała się Akademia Spółdzielcza, pokaz filmów i zabawa dziecięca. Akademię, odbywającą się na powietrzu, rozpoczął koncert Orkiestry Dętej „Szklanych Domów” — po czym wygłoszone zostały przemówienia o spółdzielczości robotniczej i roli kobiet w ruchu spółdzielczym. Po odegraniu hymnu spółdzielczego Sekcja Dramatyczna Zespołów Młodzieży z Żoliborza wykonała trzy recytacje chóralne i parę solowych — występ zakończył wspólny śpiew przy dźwiękach orkiestry, która następnie wykonała drugą część koncertu.

Członkowie Sekcji Dramatycznej z Żoliborza dojeżdżając do Osiedla Rakowieckiego, śpiewali chórem Hymn Młodzieży — nie można jednak powiedzieć, żeby dźwięki tej pieśni i pojawienie się rówieśników spotkało się z tłumnym powitaniem młodzieży rakowieckiej. Wogóle udział mieszkańców w Akademii w pierwszej chwili nie był zbyt liczny — co dowodzi, jak szerokie pole przed sobą mają wszystkie nasze organizacje w dziedzinie rozbudzenia i pogłębienia świadomości społecznej w drugim naszym Osiedlu.

Akademia rozpoczęła się z dużym opóźnieniem. — Przed jej początkiem rozdano dzieciom baloniki, chorałówek i czapki na zabawę. Ustawione w długiego węża dzieci byłyby z pewnością szybko zakończyły tę

uroczystość, gdyby nie „pomoc” matek, które nie miały zaufania do sprawiedliwego podziału i sprawnej organizacji rozdawnictwa. Wywołało to zamęt i odciągnęło część słuchaczy z terenu, na którym odbywała się Akademia.

Pokaz filmowy, który zakończył uroczystość uległ skróceniu z powodu — niezależnego od organizatorów — tropikalnego upału, w związku z czym w tymczasowym budynku drewnianym o zasłoniętych oknach było tak przeraźliwie duszno, że nie można było ryzykować dłuższego pokazu. Tęsknimy wraz z Rakowiczankami do wykończenia budynku społecznego, gdzie nasze imprezy odbywać się będą w stokroć pomyślniejszych warunkach.

Do tego czasu współorganizatorzy rakowieccy podciągną się z pewnością w sprawności i samorzutnej karności i zmanifestują tłumnie swój udział w robotniczych uroczystościach.

Mimo wszystkich braków, które otwarcie stwierdzamy, pogodny i poważny nastrój Akademii pod gołym niebem, na tle białych bloków osiedla utrwalił się z pewnością dodatnio w pamięci Rakowiczanki. Ku końcowi Akademii ilość uczestników bezustannie wzrastała. Muzyka, poważne słowo i pogłębiający się nastrój własnego święta z wolna wyciągał z domu nawet najbardziej leniwych.



## Na Żoliborzu

### Zabawa dziecięca

Dzień Spółdzielczości na Żoliborzu rozpoczął się od radości najmłodszych spółdzielców, którzy tłumnie przybyli na boisko i wypełnili je kolorową falą. Piękne bibułkowe czapki, cieszące się szalonym powodzeniem, różnobarwne baloniki, czerwone i tęcze chorażewki czyniły z zabawy na boisku naprawdę ładne widowisko. Zabawy organizowali wychowawcy R.T.P.D. przy pomocy Koła Kooperatystek — i trzeba przyznać, że zespół ten poradził sobie wzorowo — w bezładnym, niesłychanie ruchliwym tłumie dzieci panował zupełny porządek, a pełne werwy gry pociągały do gromady nawet nieśmiałyh samotników, którzy zazwyczaj przyglądają się tylko z boku, nie biorąc udziału w ogólnej zabawie.

Pragnienie — nienasycone dzięki upalowi i bieganiu, gasiła lemoniada i lody, przygotowane przez Kooperatystki. Mimo wielkiego powodzenia wystarczyło ich dla wszystkich.

Nikt nie wygłosił do dzieci długiego referatu, który w tych warunkach napewno minąłby się z celem. Parę słów o znaczeniu Święta Spółdzielczości, barwne plakaty, zdobiące domek ślizgawkowy — wiele czerwieni, wesela i przyjemności — utrwały w niejednej głowie wspomnienie tego dnia — wspomnienie, mogące w odpowiedniej chwili powrócić w postaci pytania, na które nasze instytucje wychowawcze będą miały okazję odpowiedzieć.



### Zawody sportowe młodzieży

Dużo miejsca w uroczystościach Dnia Spółdzielczości zajęły zawody sportowe młodzieży, zorganizowane w tym roku po raz pierwszy. Osiągnięcia naszych młodych sportowców, dość dalekie jeszcze od prawdziwej sprawności wykazywały jednak wiele zapału, karności organizacyjnej i solidarności zespołowej. Rozgrywki piłki nożnej, siatkówki i przeciąganie linki budziły ogromne zainteresowanie mieszkańców Osiedla, wyrażające się w bardzo dużej liczbie publiczności, przyglądającej się zawodom i objawiającej swe przejęcie oklaskami i okrzykami.

Kluby sportowe, których drużyny brały udział w zawodach powstały zupełnie samorzutnie — niektóre związały się już dość dawno i przed zorganizowaniem systematycznych zajęć na boisku przejawiały słabą działalność, trenując się niejednokrotnie w najmniej odpowiednich miejscach, gdzie piłka groziła co chwila wybięciem szyb w oknach sąsiednich mieszkań. Warunki udziału Klubów w zawodach zostały szczegółowo omówione na posiedzeniach zarządów Klubów z instruktorem sportowym. Chodziło przede wszystkim o to, żeby o wygranej nie decydowały najsprawniejsze, najlepiej wyćwiczone jednostki, lecz liczebność Klubów, dobra organizacja, właściwe podejście do zbiorowych rozgrywek. Były to sprawy nieraz trudne do zrozumienia, szczególnie dla trochę starszych wiekiem sportowców, przyzwyczajonych już do innych zasad obliczania, stosowanych przez nieproletariackie organizacje sportowe.

Ale do zrozumienia i porozumienia jednak doszło, czego dowodem jest chociaż by fakt, że Kluby liczące starszych i bardziej wytrenowanych zawodników postanowiły odliczyć od osiągniętych wyników pewną ilość punktów na korzyść młodszych i słabszych kolegów.

Zawody sportowe zostały rozpoczęte przez bieg na przełaj na trasie od dziedzińca IV-ej kolonii po przez wszystkie kolonie na teren budowy IX-ej kolonii, przed samą uroczystością założenia kamienia węgielnego. Startowało 33 zawodników, z tego 13 wystawionych przez klub „Maska”, 6 przez „Przeboj”, po 5 przez „Lewą Sztangę” i „Żoliborz” i 2 przez „Czerwonych”.

Zawody sportowe w samym Dniu Spółdzielczości zostały rozpoczęte przez półfinał i finał błyskawicznego turnieju szóstkowego piłki nożnej. W tygodniu poprzedzającym, 13 drużyn wystawionych przez wszystkie kluby przeprowadziło rozgrywki eliminacyjne. Rezultat ostatecznych rozgrywek przedstawia się jak następuje:

	pkt.
1) Pierwsza drużyna „Żoliborza”	7 (Mistrz turn)
2) „ „ „Przeboju”	6 (W.-mistrz)
3) „ „ „Maski”	5
4) Druga drużyna „Maski”	4
5) Pierwsza druż. „Lewej Sztangi”	3
6) „ „ „Czerwonych”	2
7) Trzecia drużyna „Maski”	1



Sumarycznie największą ilość punktów otrzymała „Maska” (10), dalej „Żoliborz” (7); „Przebój” (6); „Lewa Sztanga” (3), „Czerwoni” (2).



Finałowe rozgrywki siatkówki dały następujące wyniki:

	pkt.
„Żoliborz”	4 (Mistrz)
„Lewa Sztanga”	3 (Wice-mistrz)
„Przebój”	2
„Czerwoni”	1

„Maska” została wyeliminowana z zawodów jeszcze w poprzedzającym tygodniu.

Zawody w przeciąganiu linki dostarczyły poszczególnym Klubom następującej ilości punktów:

	pkt.
„Żoliborz”	3
„Maska”	2
„Przebój”	1

W ostatecznej punktacji zwyciężył „Żoliborz” otrzymując 10 p. Drugie miejsce zajęła „Lewa Sztanga” — 9 p., trzecie „Maska” — 8 p., czwarte „Czerwoni” — 7 p. i piąte „Przebój”.



Do tego doliczona została, w myśl zasady, że o nagrodzie decyduje liczebność Klubów i ilość drużyn następująca ilość punktów: „Maska” — 5 p., „Przebój” — 4 p., „Żoliborz” — 3 p., „Czerwoni” — 2 p., „Lewa Sztanga” — 1 p.

Ponadto następujące Kluby otrzymały punkty wyrównawcze według wieku:

„Czerwoni”	+ 2	(przeciętny wiek 12,7 lat)
„Maska”	+ 1	( „ „ 13,0 „ )
„Przebój”	0	( „ „ 13,86 „ )
„Lewa Sztanga”	- 1	( „ „ 14,1 „ )
„Żoliborz”	- 2	( „ „ 14,4 „ )

Na tej podstawie ostateczne obliczenie punktów wypadło następująco:

„Maska”	26 p.
„Żoliborz”	25 p.
„Przebój”	19 p.
„Lewa Sztanga”	15 p.
„Czerwoni”	14 p.



Po obradach komitetu sędziowskiego odbyła się na boisku przy dźwiękach orkiestry defilada wszystkich drużyn. Do stojących w dwuszerzgu zawodników przemówił instruktor sportowy, po czym wszystkie Kluby otrzymały z rąk Przewodniczącego Rady Nadzorczej W. S. M. nagrody zespołowe. Pierwszą nagrodę stanowiło 6 plecaków, drugą 10 par spodenek piłkarskich, trzecią 6 menażek, czwartą i piątą po 6 koszulek sportowych.

Zawody zostały zakończone wesołymi grami, jak stonóżka, bieg w workach, parami i t. p.

Ogromne zainteresowanie całego Osiedla i długo nie milknące w rozmowach młodzieży echa rozgrywek rokującą dużą przyszłość naszemu sportowi i pozwalającą marzyć, że na rok przyszły liczba młodocianych zawodników o nastawieniu społecznym i robotniczym może się znacznie powiększyć.

## Święto II-ej kolonii

Mały, zamknięty dziedziniec II-ej kolonii zgromadził ogromną ilość mieszkańców Osiedla, przybyłych na uroczystość formalnego wręczenia nagród zwycięskiej w tegorocznym współzawodnictwie kolonii. Formalnego, gdyż nagroda, polegająca na ułożeniu chodników betonowych i krawężników, okalających trawniki, zo-

stała już przed Dniem Spółdzielczości zainstalowana. Przemówienie tow. Nowickiego stwierdzało raz jeszcze znaczenie udziału mieszkańców w zebraniach dzielnicowych i podkreślało rolę Samorządu, Opiekunów Kolonijnych, którzy utrzymując bezpośredni kontakt z lokatorami mają przed sobą olbrzymie zadanie zaciska-



nia więzi między ogółem i drobnymi sprawami mieszkańców, a zasadniczą linią działalności, wybranych przez wszystkich mieszkańców Władz Spółdzielni.

kiestra dęta „Szklanych Domów”.

Święto II-ej kolonii zostało uzupełnione przez uroczystość wręczenia nagród za lojalność w zakupach



Opiekunka II-ej kolonii przyjęła kwiaty, będące wyrazem uznania dla głębokiego zrozumienia społecznej roli opiekunki kolonijnej i odpowiedziała na przemówienie członka zarządu z wielkim wzruszeniem. Przed rozpoczęciem i na zakończenie uroczystości grała or-

tym członkom „Gospody Spółdzielczej”, którzy poczynili największą ilość zakupów w sklepach spółdzielczych. Każdy z dużej liczby nagrodzonych otrzymał torbę z produktami spożywczymi, wytwarzanymi, lub pochodzącymi z hurtowni „Społem”.



## Akademia ku czci Teodora Toeplitza

Uczynić z akademii żałobnej dzieło twórcze, wpleść ją w program Dnia Spółdzielczości, będącego przeglądem osiągnięć, przez zaznajomienie słuchaczy ze słowem i czynem Tego, który odszedł, zaszczyć w nich miłość do jego pracy — to hołd najgłębszy, który można oddać człowiekowi.

Przemówienie Stanisława Tołwińskiego na Akademii nie było ziemią rzuconą na grób, lecz ziarnem, sypnym w żywą ziemię. Rozwinięcie przed słuchaczami programu Teodora Toeplitza, roztoczenie przed nimi Jego perspektyw musi budzić umiłowanie tych dążeń — i twardą świadomość, że nie wolno pozwolić, aby zmarnowała się choć jedna myśl twórcza, choć jedno szeroko rozpoczęte i niedokończone zamierzenie.

Na Akademię zaproszeni zostali wszyscy przyjaciele i współpracownicy Toeplitza — wszyscy mieszkańcy WSM, którzy stanowią aktyw osiedla, którzy swoją pracą na naszym odcinku w większym lub mniejszym stopniu przyczyniają się do urzeczywistnienia wielkich zadań stojących przed robotniczą spółdzielczością mieszkaniową — zadań w najszerszym tego słowa znaczeniu, od przebudowy miast — przebudowy ustroju — do przebudowy człowieka.

Za mała jest sala teatralna WSM, aby pomieścić tych wszystkich, którzy powinni i chcieli być na Akademii. Niejednokrotnie już odczuwaliśmy ciasność jej ścian — może jest to jedną z naszych zdobyczy, że ilość ludzi, którzy są w kręgu naszego oddziaływania, przewyższa pojemność zbudowanych murów — lecz jest to zdobycz, która obowiązuje, która nakazuje dalsze skoordynowanie wysiłków.

Część artystyczna Akademii nie odbiegała nastrojem od treści wypowiedzianych na niej słów. Była potężna i bojowa. Żałoba klasy robotniczej nie jest znacząca, lecz przysięgą czynu, złożoną przyszłości. Pamięć o zmarłych musi być wysiłkiem twórczym.





## U nas i gdzieindziej

### „Młodzież Przedmieścia“ (na marginesie książki A. Oderfeldówny)

Świeżo wydana książka A. Oderfeldówny p. t. „Młodzież Przedmieścia“ \*) nasuwa wiele refleksyj na temat podobieństw i różnic między życiem młodzieży naszego Osiedla, a życiem młodzieży z innych dzielnic Warszawy. Autorka opracowała badania dotyczące dwóch środowisk rodzinnych: mianowicie środowiska korzystającego z opieki społecznej t. zw. podopiecznych i absolwentów szkół powszechnych (rodziny robotniczo-drobnomieszczańskie w których ojcowie przeważnie stale pracują). Badania te przeprowadzone były na podstawie ankiety.

Między naszą młodzieżą, a młodzieżą Ochocką z tej ostatniej grupy istnieją pewne podobieństwa; natomiast różni się ona zasadniczo od młodzieży z grupy podopiecznych i dlatego wszystkie moje porównania dotyczą tylko grupy absolwentów szkół powszechnych.

Na naszym terenie przeprowadzono wiele ankiet, ale jakoś dotąd nikt nie usiłował przeprowadzić badań nad światopoglądem naszej młodzieży, chociażby tylko wśród tej garstki, która korzysta z działających na terenie organizacji i dlatego artykuł niniejszy pisałam tylko na podstawie osobistej znajomości większej części młodzieży zgrupowanej w zespołach.

\*) Anna Oderfeldówna, Młodzież Przedmieścia. Z badań ankietowych na Ochocie, Warszawa 1937 r. str. XXXII — 235 Wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych. Skład główny w Naszej Księgarni.

#### ŚRODOWISKO

Środowisko z którego pochodzi nasza młodzież różni się od obydwóch opisanych w książce środowisk z powodu swej jednolitości.

Młodzież robotnicza w naszym Osiedlu pochodzi z rodzin wykwalifikowanych, przeważnie stale zatrudnionych robotników, uświadomionych społecznie i politycznie, dążących do dania swym dzieciom wykształcenia bądź średniego, bądź zawodowego i zapewnienia takiej pozycji społecznej, która ułatwi im zdobycie pracy i stanowiska.

#### WARUNKI MIESZKANIOWE

Młodzież Ochocka mieszka w izbach mrocznych, w wilgotnych, nieskanalizowanych, drewnianych ruderach, w lokalach o wielkim przeludnieniu i nie odczuwa nawet potrzeby posiadania innych mieszkań. W naszym Osiedlu młodzież żyje w widnych, suchych należycie ogrzanych, przeważnie też należycie przewietrzonych mieszkaniach, o niewielkim przeludnieniu. Nie ulega wątpliwości, że młodzież ta posiada *potrzeby mieszkaniowe wyższe ponad warunki w jakich obecnie żyje.*

#### ODŻYWIANIE

W odżywianiu młodzieży robotniczej Osiedla i młodzieży Ochoty z lepiej sytuowanych rodzin istnieją duże podobieństwa, lecz tu również widzimy u naszej młodzieży odchylenie w kierunku racjonalnego odżywiania, większej ilości jarzyn, owoców, słodczy.

### J. R. GOETLING I E. SZYMAŃSKI

## SZOPKA W.S.M.

#### PLUSKWA

(Mel. „Pantera“)

Jak pantera, wychodzę żądna krwi,  
i na szyję, czy na kark,  
czy w kierunku sennych warg,  
idę i krew piję mimo przekleństw, mimo skarg.

Poprzez ściany przechodzę i przez drzwi,  
i na ustach, którym pieszczoł brak,  
zostawiam siny znak,  
cicho szepczę tak:

Napróżno, lokatorze, unikasz mnie,  
ja kocham cię i nienawidzę.  
Gryzę cię bezustanku w noc i dnie,  
i z twoich „Flitów“ szydę.  
A choć na pluskwy każdy serdecznie klnie,  
ja wcale się nie wstydzę,  
bo wszyscy wiecie i ja też wiem,  
żem ozdoba WSM.

(ukazuje się trębacz z orkiestry i groźnie ryczy na trąbie ku pluskwie)

#### FACET Z TRĄBĄ

(na nutę znanego marsza powstańców z 1831 r.)

Bracia, do boju nadszedł czas!  
Pluskwy z nogami zjedzą nas!  
Do boju! Do boju!  
Pośpieszajmy wraz!

#### PLUSKWA

(na nutę: „Nie płacz, to ci nie pomoże“).

Nie strasz, to ci nic nie pomoże,  
z lokalu do lokalu przejdę sobie wprost.  
(Pluskwa odlatzi)

#### FACET Z TRĄBĄ

(na mel. „Wojenko, wojenko“)

Chodziłem na granie,  
graliśmy w Dzielnicy,  
ale ludzie dranie,  
ale ludzie dranie,  
mdleli w okolicy.

Mdleli ludzie, mdleli,  
a nadto wołali,  
byśmy trąby wzięli,  
byśmy trąby wzięli,  
i stąd szorowali.

A więc w RTPD  
ryk się skupił wszyscy,  
tu masz nową biedę,  
tu masz nową biedę,  
skandal u dentystki.

Dentystka wyrwa  
zębula wielkiego,  
orkiestra wygrywa,  
orkiestra wygrywa,  
Marsza Żołobnego!

Już na dach kolonii  
Drugiej nas wsadzali.  
Policjanci konni,  
Policjanci konni,  
Stamtąd nas spędzali!



## UBRANIE

Jeśli idzie o odzież to znów analogia między naszą młodzieżą, a młodzieżą z grupy S. jest uderzająca, zarówno pod względem stanu odzieży jak i pod względem dążności do posiadania lepszego ubrania.

## NAUKA

Nieukończenie szkoły powszechnej wśród młodzieży Osiedla zdarza się tylko wtedy, gdy na przeszkodzie stoi upośledzenie umysłowe, lub wielkie trudności wychowawcze. Chociaż i w tych wypadkach widzimy jak najdalej idące wysiłki rodziców, aby dać dziecku bodajże elementarne wykształcenie. Z reguły w tym środowisku rodzice starają się o zapewnienie dzieciom dalszego wykształcenia i nie cofają się przed pierwszą trudnością życiową, (jak rodzice opisani w książce) zaś ich poczucie przynależności klasowej daje idącemu w życie młodzieńcowi lub dziewczynie większą pewność siebie i możliwość wytrwania w zwalczaniu przeciwności.

## PRACA.

Sposób zdobywania pracy przez młodzież z Osiedla różni się od sposobu praktykowanego przez młodzież Ochoczką. Dzieci robotników wykwalifikowanych, przeważnie stale zatrudnionych, zorganizowanych w związkach zawodowych otrzymują pracę przeważnie przez stosunki, bądź prywatne, bądź zawodowe swoich rodziców. Samodzielność w zdobywaniu pracy wśród naszej młodzieży jest minimalna.

Nasza młodzież nie wystaje w ogonkach biur pośrednictwa pracy, nie szuka jej z ogłoszeń.

Poczucie samoobrony przed wyzyskiem jest równie silne, jak poczucie przynależności klasowej.

Pomimo tego jednak część dziewcząt, szczególnie, zatrudnionych w krawieczyźnie bywa wyzyskiwana i godzi się z tym (jak dziewczęta Ochockie), gdyż nie widzi innej możliwości zdobycia fachu.

Jeśli chodzi o kierunek w wyborze zawodu, to bywa często podobnie jak wśród młodzieży Ochockiej.

W zasadzie rodzice i młodzież dążą, aby pracować i kształcić się w kierunku odpowiadającym zamiłowaniom, ale warunki życia i tu, jak na Ochocie zmuszają do przyjmowania jakiegokolwiek zajęcia, byleby nie chodzić bez pracy.

## BEZROBOCIE.

A tych „chodzących bez pracy” i na naszym terenie mamy sporo. Nie pomagają ani znajomości prywatne, ani stosunki zawodowe i społeczne. Część młodzieży z Osiedla „włóczy się” beczynnie i marzy o jakiegokolwiek pracy. Czas spędzają podobnie, niestety do młodzieży Ochockiej. Kąpią się, nie w gliniankach wprawdzie, lecz w Wiśle, wylegują się na „dzikich plażach”, grają w piłkę nożną na boisku W. S. M., niektórzy w Robotniczym Klubie Sportowym „Marymont”. Grają w karty, palą tanie papierosy, piją. „Stawiają” im pracujący koledzy, czasem dostają pieniądze od rodziców. Zazdroszczą pracującym kolegom, często mają poczucie mniejszej wartości, które starają się pokryć brawurą.

Nie mają gdzie się wyżyć chociaż organizacje społeczne Osiedla dają im możliwość korzystania bezpłatnie z książek, kół samokształceniowych i rozrywek.

Znowu nas wygnali  
ludzie źli, nahałni,  
teraz będziemy grali,  
teraz będziemy grali,  
Bethowena w pralni!

A gdy przejdzie zima,  
gdy przeminą chłody,  
znów nas może poślą,  
znów nas może poślą,  
z pralni do Gospody.

(Słychać rytm orkiestry na tle tarcia bielizny i szumu wody)

(Facet wypada), wchodzi:  
GOSPODA SPÓŁDZIELCZA

(Mel.: „alkohol to zguba ludzkości“)

Alkohol to zguba ludzkości,  
więc ludzkość nie pije go tu,  
a za to bez mięsa ma kości,  
do krzyku nie starcza jej tchu!

Jedz, jedz, ludz - kości jedz,  
wychudniesz, jak ryski śledź,  
jedź, jedź, ludzkości, jedź  
do Rygi, gdyż ryski śledź!

A obiad — a zupka — a deser — a co?

Kto się pożali, kto?

A kurka — a sznycel — ziemniaczki i beuf,  
aż w żyłach ścina się krew!

Alkohol w krwi ścina się jadem,  
gdy obiad w „Gospodzie” się zje,  
bo z takim jednym obiadem  
masz pracę przez godzin dwie!

Sos, sos, a w sosie włos  
i z kości wyjęli szpik.  
Krzycz, wrzeszcz na cały głos,  
nie przyjdzie do ciebie nikt!

I tutaj był udział, a ty dajesz wkład,  
na raty go będziesz jadł.  
A jednak w „Gospodzie”, w tej miłej budzie  
Dobrze się czują ludzie!

(mówi:)

Ale tu zimno, że zmarzłoby polarny renifer,  
Niech tu przyjdzie spółdzielczy, srebrny

KALORYFER!

(wychodzi, wtacza się:)

KALORYFER

Kto mnie wołał? Czego chciał?  
Jak was źle grzałem, tak nadal będę grzał!

(śpiewa: Mel. „Moryc“)

Trzeba wiedzieć, no i znać,  
jak w Osiedlu ludzi grzać.

Węgla,  
węgla  
mało sypią w piec!

Po mieszkaniach stoję sam,  
pary w sobie nic nie mam  
pary,  
pary  
mało puszcza piec!

Gdy na dworze mróz i wiatr  
stoję w chłodzie chłodny grat,  
a gdy słońce, błękit, żar,  
to puszczają we mnie war  
admi  
admi —

— nistracyjny plan!

Ankiet było chyba sto —  
kiedy, gdzie ma być ciepło!  
adres, wiek? wyznanie? fach?  
a ja zimny, że aż strach —  
admi —  
admi —

— nistracyjny chwyt.



Przeważnie jednak z tych urządzeń korzysta młodzież kształcąca się lub pracująca.

Ci bezrobotni, to — niby to „najgorszy element”, źle się zachowują, wyczyniają psie figle i bywają usuwani od urządzeń kulturalnych, dostępnych dla reszty.

A przecież im właśnie najwięcej potrzebny jest teren, dający możliwości wyżycia się.

Może ten teren musi być dla nich inaczej zorganizowany, ale jest tymbardziej konieczny.

Gromadka chłopców nie mających pracy i może przypadkowo, mająca mniej zainteresowań intelektualnych musi być „gorsza” od innych, bo ich siły życiowe nigdzie nie są zużywane i dlatego wybuchają w sposób najmniej odpowiedni. Jeśli ich bezrobocie i brak zainteresowań potrwa dłużej, spadną do poziomu tych chłopców z Ochoty, którzy zajęcie swe określają jako „łażenie”. A przecież na razie jeszcze poziom ich dzięki przebywaniu w środowisku o pewnych skryształizowanych poglądach, dzięki stykaniu się z pracującymi i uczącymi się kolegami jest niejednokrotnie wyższy od poziomu nawet lepiej sytuowanej młodzieży na Ochocie.

#### POTRZEBY KULTURALNE.

Badania młodzieży Ochockiej wykazują, jak ważnym czynnikiem w życiu kulturalnym młodzieży jest przynależność do jakiegokolwiek organizacji.

Młodzież z naszego Osiedla ma największe chyba w Polsce możliwości pod tym względem.

A jednak część naszej młodzieży nigdzie nie należy.

Czy wypływa to z ich właściwości psychicznych czy też z innych przyczyn to rzecz, którą należałoby zbadać.

Trzeba wiedzieć, no i znać,  
żeby grzejąc — nie nie grzać,  
żeby forszę za mnie brać,  
a mnie kazać w zimie stać.  
Wszystko  
na mnie  
zwała W. S. M.!

(mówi:) a przecież:  
(tańczy. Mel. „Jam nie winien“)

Jam nie winien  
oni winni  
parę dawać mi powinni!

Czy to lato  
czy też zima  
pary nigdy  
we mnie nie ma!

Tkwią pod ścianą  
lub pod oknem —  
Ludzie na mnie  
klną okropnie!

W W. S. M-ie  
ciepłe pensje,  
do mnie każdy  
ma pretensje.

(Mel. „Krakowiaczek“)

Jeśli wam jest zimno,  
to się sprytnie zbawcie  
i tuż przy mnie piecyk  
gorący postawcie!

Piecyk postawicie  
(z wkładu wam potrąca!)  
I mnie będzie ciepłej,  
no, a wam — gorąco!

(wychodzi)

Skala potrzeb kulturalnych młodzieży z Osiedla jest bez porównania wyższa niż młodzieży Ochockiej.

Nie mogę tu wprawdzie przytoczyć danych liczbowych, lecz pewnym jest, że niema tu prawie takich, którzyby nie przeszli przez kluby sportowe, związki młodzieży, świetlice, którzyby nie czytali książek, gazet, nie byli nigdy w teatrze, nie chodzili do kina.

#### DOM RODZINNY — ZNAJOMOŚCI.

Zupełnie celowo pomijam tu zestawienie młodzieży naszej z młodzieżą ochocką, gdyż uważam, że w naszych warunkach stosunki te układają się tak niewspółmiernie do wszystkich innych, że wolę sprawę tę omówić w oddzielnym artykule.

#### POGLĄDY I DĄŻENIA.

Jeśli chodzi o poglądy i ich źródła, to pozornie sprawa jest jasna i prosta.

Większość młodzieży robotniczej Osiedla pochodzi z domów, w których ojcowie są klasowo uświadomionymi robotnikami, od najmłodszych lat dzieci słyszą o socjaliźmie, o walce klas. Do rąk ich najczęściej docierają pisma, będące organami ruchu klasowego, więc zdawałoby się, że poglądy i dążenia powinny kształtować się w pewnym z góry wiadomym kierunku, w przeciwieństwie do młodzieży Ochoty, do której docierają wszelkie wiadomości społeczno - polityczne z prasy brukowej, pod sensacyjnymi tytułami, zaś połączone z ciężkim doświadczeniem życiowym, dają jakiś niesłychany chaos wraz z postawą negatywną wobec panującego porządku, ale bez żadnego wyobrażenia ideału przyszłości.

U nas, mimo konsekwentnego i jednolitego oddziaływania na młodzież działają również inne czynniki, jak radio, prasa i t. p., które przyczynić się mogą do wytworzenia podobnych skrótów pojęciowo — emocjonalnych, jak te, o których mówi książka A. Oderfeldówny.

Pierwszy z nich to wpływ matki.

Bardzo często żona zdeklarowanego socjalisty — klasowca to dewotka i endeczka, tkwiąca w kole tysięcznych przesądów i ulegająca wpływom kleru.

Jej wpływ dosięga przede wszystkim dziewcząt. I oto córka socjalisty wychowana w orbicie ścierających się dwóch poglądów wyrasta z tak nieprawdopodobnym chaosem w głowie, że doprowadzenie jej pojęć do jakiegokolwiek porządku wymaga nielada wysiłku.

Drugi czynnik to szkoła. Wszystko to, co dziecko słyszy w publicznej szkole powszechnej w połączeniu z tym, co mówią w domu, wytwarza nieopisany zamęt, a ponieważ najczęściej zarówno poglądy domowe, jak narzucane poglądy w szkole są podawane w formie twierdzeń, bez należytego uzasadnienia, więc i światopogląd naszej młodzieży często bywa powierzchowny.

Pomimo pewnych wątpliwości dotyczących poglądów naszej młodzieży przypuszczam, że wyniki ankiety podobnej do tej, którą przeprowadzono na Ochocie, dałyby nam niemal jednolity obraz światopoglądu socjalistycznego, chociaż niewątpliwie byłyby w nim pewne zniekształcenia i luki, może brakłoby mu struktury logicznej, może byłby raczej emocjonalny, ale w każdym razie wskazywałby ustrój socjalistyczny jako cel ostateczny.

To jedno jest pewne, że o ile możemy przypuszczać, że badania próbne przeprowadzone na Ochocie, mogą



odpowiadać stanowi rzeczywistemu warunków życia i pojęć młodzieży robotniczej Warszawy nie poddanej jednolitemu działaniu organizacji społecznej, to młodzież z naszego Osiedla pod względem warunków życia i kształtowania się pojęć jest czymś zupełnie odosobnionym.

## O WŁASNY ORGAN MŁODZIEŻY

### „Młody Wuesemowiec“

Życie WSM niejednokrotnie podejmowało inicjatywę umieszczania na swych łamach wypowiedzi młodzieży, udzielało głosu członkom zespołów i uczniom szkoły R. T. P. D., a w prowadzonym systematycznie dziale „Życie Młodych“ umieszczało wszelkie artykuły i wiadomości, dotyczące życia młodzieży na naszym terenie.

Sama młodzież w „Życiu“ wypowiadała się dosyć skąpo, próbowała natomiast od czasu do czasu stworzyć własną prasę, bądź to w postaci Gazetek Ściennych, bądź w postaci odbijanych na powielaczu numerów pisemek.

Młodzi redaktorzy wydawanej ostatnio przez pierwszą klasę gimnazjum gazetki zwrócili się do redakcji „Życia“ ze szczegółowo opracowanym projektem wydawania dodatku do „Życia W. S. M.“, redagowanego samodzielnie przez młodzież.

Projekt przewiduje umieszczenie w tym dodatku przede wszystkim obszernej kroniki z życia i działalności młodzieży w osiedlu, z życia młodzieży w Polsce i za granicą, oraz opracowanie do każdego numeru jakiegoś specjalnego tematu z dziedziny techniki, geografii, czy innych, w artykułach napisanych przez samą młodzież i korygowanych jedynie i uzgadnianych przez dorosłego opiekuna pisma.

Inicjatywa niewątpliwie ciekawa, projekt opracowany szczegółowo i starannie. Ale zasadniczą jego wadą jest, że został on wyłoniony przez małą grupkę inicjatorów, działających na razie bez porozumienia z resztą młodzieży. Nie daje to żadnej gwarancji, że założenie samodzielnego pisma młodzieży przy „Życiu WSM“ wynika z istotnych potrzeb szerokich mas naszej młodzieży, nie daje również żadnej gwarancji, że jego inicjatorzy te potrzeby znają, że potrafią je zaspokoić i że prace ich wzbudzą odzew i zainteresowanie ogółu młodzieży. Przy tej strukturze komitetu redakcyjnego nie można również mieć żadnej pewności, że pismo bę-

dy miało dostateczną liczbę współpracowników i korespondentów, oraz czy w przeciwnym razie piszący wciąż redaktorzy nie zniechęcą się, nie stracą zapału, nie zaczną się powtarzać.

Czy ta jej odrębność da dobre wyniki, czy ludzie wychowani w tych warunkach nie okażą się cieplarnianymi roślinami, które warzy piętrowszy mroźny podmuch przeciwności, lecz odwrotnie staną się opoką, na której oprze się ład nowego ustroju — przyszłość pokaże.

Założenie samodzielnego pisma młodzieży przy „Życiu W. S. M.“ jest zupełnie możliwe, a zebranie w jedną całość poszczególnych wysiłków na tym polu może być tylko korzystne. Ale pismo musi się oprzeć na istniejących organizacjach młodzieży, musi stanowić wyraz ich potrzeb i zainteresowań. Powinno być organem Zespołów Młodzieży, których szeroki zakres działania dawałby obfity materiał. Zespołów oczywiście nie tylko żoliborskiej, ale i rakowieckiej młodzieży, która dotychczas nie udzielała się wcale „Życiu“. Organem Spółdzielni Uczniowskiej, która wypowiadała się nieraz na łamach „Życia“ przy poszczególnych okazjach, a działalność jej, jest jednak mało znana na osiedlu, a nawet wśród samej młodzieży. Organem Klubów Sportowych, przejawiających w tym roku dużą aktywność. Organem TKO i WKO, których doświadczenia turystyczne i organizacyjne z trudem dochodzą do wiadomości mieszkańców Osiedla.

Nie brak organizacji, na których pismo może oprzeć swoje istnienie. Każda z tych organizacji potrzebuje własnej prasy. Należy tylko uzgodnić swoje wysiłki, zebrać się, przedyskutować, czego chcielibyśmy od pisma i co mu dać możemy i wyłonić ściślejszy komitet, którego skład dawałby rękojmię, że niczyje potrzeby nie zostaną pominięte, że nie zabraknie materiału i że w razie, gdy jeden członek komitetu znuży się pracą, lub nie będzie jej mógł prowadzić z przyczyn od niego niezależnych — odpowiednia organizacja wysunie na jego miejsce kogoś innego, a pismo nie poniesie uszczerbku.

Całej naszej młodzieży podajemy te spostrzeżenia pod rozwagę.

Janina Ładoszowa.

## Fundusz Stypendialny im. Teodora Toeplitza

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów W. S. M. z dnia 6 czerwca r. bież., umieszczoną w czerwcowym numerze „Życia W. S. M.“, wzywającą wszystkich członków Spółdzielni do uczczenia pamięci Teodora Toeplitza przez złożenie w czasie do 1 listopada 1937 r. na rzecz Funduszu Stypendialnego Jego Imienia kwoty odpowiadającej jednodniowemu zarobkowi, załączony zostaje do niniejszego numeru przekaz P. K. O., ułatwiający dokonanie wpłaty na rachunek Funduszu w Banku „Społem“. Wpłaty, prócz Centrali Banku „Społem“ — W-wa, Krak. Przedmieście 16/18 i Oddziału na Żoliborzu, przyjmuje również kasa W. S. M.



# Ż Y C I E M Ł O D Y C H

## Z zespołami młodzieży „Szklanych Domów” — na wędrowce po Górach Świętokrzyskich

Jedną z wielu ciekawych tegorocznych imprez Zespołów Młodzieży „Szklanych Domów” był obóz wędrowny w Góry Świętokrzyskie. Obóz trwał od 1.VII. do 15.VII.37 r.

**Trasa:** Koleją do Chęciny, a dalej lasami, górami, przez Jedlnice, Grzywy Korzeczkowskie, Wrzosa, Słowik, Kielce, Białogon, Góry Postowskie, Dymińskie, Masłów, Klonów, Bukową Górę, Bodzentyn, Świętą Katarzynę, Łysą Górę, Święty Krzyż, Nową Słupię, Górę Jeleniowską, Szczytniak, Czerwoną Górę, Opatów, Sandomierz i z Sandomierza statkiem do Warszawy.

**Organizacja obozu:** Z góry omówiona trasa, podział funkcji na kierownika obozu, gospodarza, kronikarza, skarbnika, sanitariusza itd. Wszystko to wzięli na siebie młodzi uczestnicy obozu. Nie wielka ilość uczestników (10 osób) gwarantowała każdemu jakąś funkcję, a ewentualne niejasności prostował regulamin wycieczkowy T.K.O. Opiekowali się obozem tow. tow. F. Jędrzejewska i J. Bobeszko.

Rankiem 1 lipca, na długo przed wyznaczonym terminem zbiórki, z naładowanymi plecakami, gotowe do wymarszu, czekały „trampy” zdradzając swą niecierpliwość.

Wędrowka zaczyna się pod znakiem wesołości. W pociągu obchodzimy „uroczyście” (z ciastkami) imieniny jednego z uczestników. Potem, naturalnie, śpiewanie. Najpierw cicho, później głośnie i częściej. W międzyczasie — opróżnianie plecaków z zapasów spożywczych. I tak aż do Chęciny.

Ze stacji Chęciny pierwszy etap wędrowki do Jedlnicy, pięknym lasem i pierwsze „opychanie się” jagodami, których tutaj nie brak. W Jedlnicy nocleg w stodole na sianie. Przed spaniem — kąpiel w „rzece” Jedlnica i tu dopiero nasi pływacy pokazali „klasę”. W głębokiej na 50 cm rzece — dystans około 5 m—przeplynać stylem dowolnym.

Kto... naturalnie „Kirgiz” inaczej tow. Władek. Zapomniał tylko zdjąć butów i ubrania, przeto musiał być zdyskwalifikowany. Innym za to lepiej się to udało, np. tow. Baśce. Po kąpeli — kolacja i jazda do stodoły. Tu trochę „głośniejszych” rozmówek i śmiechów, i głos z ciemności: „cisza”... a po chwili — za stodołą szum lasu, a w stodole doniosłe chrapanie, zwiastowało zbliżającą się godzinę 10 wieczorem.

Rankiem pobudka, śniadanie i w drogę. Zwiedzamy ruiny zamku w Chęcinach, stary kościół, klasztor (przerobiony obecnie na więzienie) i tak dzień za dniem mierzymy krokami lasy i Góry Świętokrzyskie. Przy zwiedzaniu miast i ich zabytków historycznych posługiwaliśmy się przewodnikami po Łysogórach — Dybczyńskiego. Widzieliśmy dużo pięknych i pouczających rzeczy. Stare miasta, zamczyska i klasztory. Piękne obrazy z przed setek lat. Wspaniałe góry i lasy na czele z przepiękną Puszcza Jodłową z jej pamiątkami po Żeromskim (szkoda tylko, że pomimo ochrony — wycinają z niej drzewa). Poznaliśmy się z życiem wsi i prowincjonalnych miasteczek. Dużo refleksyj to wszystko nam naśwawiało, dowodem czego były gorące dyskusje na tematy społeczne, szczególnie po obejrzeniu więzienia na Świętym Krzyżu, przebionym z klasztoru.

Piękna pogoda sprzyjała nam prawie cały czas tak, że wróciliśmy opaleni, pełni niezapomnianych wrażeń i humoru, z postanowieniem urządzania częściej tego rodzaju wędrowek po kraju.

Na potwierdzenie swych zdań przytoczę kilka słów jednego z młodych uczestników obozu: „Wycieczka była bardzo przyjemna, zgrana i żyta. Jeden z najważniejszych walorów — wesoły nastrój, który był utrzymany do końca. Nie było złego humoru, niezadowolenia itp. Obóz był naprawdę morowy”.

J. B.





## Wieczór Młodzieży

Dnia 17 czerwca Zarząd Turystycznej Kasy Oszczędności Zespołów Młodzieży zorganizował wieczór artystyczny w wykonaniu Sekcji Dramatycznej przy współudziale literatów Jana Dąbrowskiego i J. R. Goetlinga, którzy odczytali kilka swoich utworów. Po nadto został odczytany fragment niedrukowanej powieści Wandy Wasilewskiej.

Występ Sekcji Dramatycznej był pokazem, dającym przekrój całorocznej pracy zespołu. Na program złożyły się recytacje solowe i zespołowe, oraz scenki mimiczne, których znaczenie ćwiczebne wyjaśnił widzom szczegółowo instruktor Sekcji.

Szkoda, że pokaz ten zobaczyła stosunkowo niewielka liczba osób. Niewątpliwie dosyć wysoka jak na nasze stosunki cena biletu i panujące w tym czasie szalone upały wpłynęły na zmniejszenie się frekwencji na wieczorze, ale możliwe, że część publiczności, która tłumnie odwiedza wieczory autorskie, organizowane przez „Szklane Domy“, nie miała po prostu zaufania do młodych wykonawców. A jednak warto było zobaczyć dorobek artystyczny naszej młodzieży. Recytacje zespołowe Sekcji stoją na wysokim poziomie, są oryginalnie ujęte przez reżysera — i uderza w nich przede wszystkim zwarta postawa młodzieży, prawdziwy wysiłek zbiorowy, głębokie uzależnienie całości wykonania od poszczególnych elementów — poczucie odpowiedzialności każdego „za wszystkich. Niewątpliwie inscenizacje i recytacje zespołowe posiadają znaczenie pedagogiczne i społeczne — a odczucie przez mło-

dzież dosyć trudnych utworów wskazuje, że całoroczna praca przyczyniła się do nabycia pewnej kultury artystycznej.

Recytacje solowe z natury rzeczy wypadają słabiej, chociaż nie można zaprzeczyć dużego przejścia w wykonaniu i starannego przygotowania. Szwankuje tylko wyraźnie dykcja — nawet najlepsi soliści mają skłonności do zamazywania końcówek wyrazów, a nawet do połykania całych sylab, jak się to niektórym zdarzało.

Ważnym wskazaniem dla Sekcji Dramatycznej na przyszłość jest dobór repertuaru, na którego zbyt wielką jednostronność i pośpieszność zwrócono uwagę w b. interesującym liście nadesłanym do Wydziału. Warto byłoby sięgnąć i do dawnych poetów, których utwory, wyreżyserowane w odpowiedni sposób, będą wypowiedzią tych samych zagadnień, przy jednoczesnych możliwościach ogromnego rozszerzenia horyzontów, bogactwa formy i treści. Niewątpliwie nasza rzeczywistość nie uspasabia do radości i wesela, ale nuta zapału, odwaga i wiara w lepszą przyszłość zdobywaną własnymi rękami powinna w utworach wykonywanych przez młodzież dominować nad tonem kłeski i beznadziejności.

Ciekawym eksperymentem były scenki mimiczne, wnoszące trochę humoru do jednostajnego programu. W całości wieczór był interesujący i miły. Sekcji Dramatycznej Zespołów Młodzieży należy życzyć powodzenia, dalszej wytrwałości w pracy i pomnożenia swoich szeregów.

W. M.

## Zadania i uprawnienia komitetów sklepowych „Gospody Spółdzielczej“

(Artykuł dyskusyjny).

Komitety sklepowe „Gospody Spółdzielczej“ zostały powołane do życia przez władze statutowe „Gospody“ w początkach 1935 roku.

Żywa jednakże działalność ich datuje się od jesieni 1935 roku po konferencji międzykomitetowej w dniu 29.X tegoż roku, na której ustalono skład nowych komitetów i zakres najbliższych ich zadań.

Na podstawie doświadczenia innych komitetów sklepowych w kraju i za granicą rola komitetów została ujęta w charakterze łącznika pomiędzy władzami statutowymi i ogółem członków, jako organ pomocniczy tych władz — organ o charakterze opiniotwórczym.

Istnieją w ruchu spółdzielczym dwa poglądy na zadania i uprawnienia komitetów sklepowych.

Pierwszy chciałby widzieć w komitetach sklepowych sieć werbunkowo - informacyjną, przyciągającą do Spółdzielni członków, którzy dla jakichbyś powodów jeszcze się do Spółdzielni nie zapisali, a nawet w jej sklepach produktów spożywczych nie zakupują. Pogląd

ten zapewnia komitetom nader wąski zakres działania, usuwając je od kontroli, od bardziej wnikliwego wglądu w gospodarke Zarządu i innych Władz statutowych.

Drugi pogląd chciałby uczynić organy dołowe Spółdzielni — jakimi są komitety sklepowe — *czynnikami współodpowiedzialnymi, o charakterze opiniotwórczym*. Czynnikami zaś uchwałodawczymi są instancje statutowe, a więc: Walne Zgromadzenie członków, Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni.

Jako czynnik współodpowiedzialny, Komitety powołane są do szerszej rozbudowy dołowej, do rozwoju podstaw, założenia trwałych fundamentów gospodarki spółdzielczej, ożywienia jej działalności, twórczej inicjatywy i szukania dróg nowych w oparciu o inne organizacje masowe (ruch robotniczy).

Jako organy ożywione takim nastawieniem, komitety sklepowe mają wgląd we wszystkie dziedziny życia spółdzielczego, wgląd żywy i natarczywy w swojej całej działalności. Nie ma obawy, by działalność komite-



tów hamowała rozwój Spółdzielni, aczkolwiek w pewnych sprawach natury gospodarczej czy organizacyjnej, może chwilowo przeciwstawiać się Władzom.

Z tych jednakże tarć wyniknąć mogą, przy obopólnym dążeniu do uzgodnienia stanowisk, jedynie rezultaty dodatnie.

Wyszukiwanie różnic, kierowanie żądań spółdzielców i organów pracujących nad rozwojem gospodarki Spółdzielni we właściwe łożysko organizacyjne, umożliwi rzetelną i głęboko pomyślaną współpracę komitetów sklepowych, jako organów dołowych członków Spółdzielni z władzami statutowymi, wzmocni i rozbuduje organizacyjne i gospodarcze podstawy Spółdzielni, zapewniając jej potężny rozkwit zarówno pod

względem gospodarczym, organizacyjnym, jak i społeczno - wychowawczym (spółdzielcze uświadczenie i wyszkolenie członków Spółdzielni).

Ów drugi pogląd na zadania i uprawnienia komitetów sklepowych nie dość się jeszcze na naszym terenie skryształizował.

W całej dotychczasowej działalności komitetów sklepowych ujawniły się na naszym terenie te rozbieżności i niedociągnięcia, które — wierzę mocno — będą słabnąć z dniem każdym, skoro nastąpi większe wzajemne zrozumienie i większa wnikliwość w charakter działalności stron obu.

Dr. C. Trzcńska.

## CZYTELNICTWO

### Nowości naszej biblioteki

W m. czerwcu zakupiono dla biblioteki na Żoliborzu:

#### LITERATURA PIĘKNA.

- 9784 Choynowski P. — Dom w śródmieściu.  
 9785 Baum V. — Kariera Doris Hart. (cz. II).  
 9787 Montherlant H. — Litujmy się nad kobietami.  
 9788 Kossak Z. — Król trędowaty (II egz.).  
 9792 Maxwell W. B. — Mężczyźni i kobiety.  
 9794 Andrie Iwo — Nowele.  
 9817, 9818, 9819 Potocki J. — Rękopis znaleziony w Saragosie. 3 t.  
 9831 Górska H. — Ślepe tory.  
 9832 Czuchnowski J. — Cynk.  
 9833 Morton J. — Spowiedź.  
 9834 Malraux A. — Droga królewska.  
 9835 Niemirowska I. — Kariera  
 9838 Marczyński A. — Bezgłośny piorun.  
 9839 Undset Sygryda — Olaf syn Auduna na Hestwiken (cz. II).  
 9850 Brand Max — Alcatraz.  
 9851 Celine L. F. — Śmierć na kredyt. t. II.  
 9854 Łepki Bohdan — Motria.  
 9855 Iwaszkiewicz J. — Panny z Wilka.  
 9856 Nexö Andersen M. — Pelle zwycięzca.  
 9857 Światopełk-Karpiński — Kredą na parkanie.  
 9860 Weyssenhoff J. — Soból i pania.  
 9861 Strumph-Wojtkiewicz — Pasierb Europy.  
 9862 Krechowiecki — Szary wilk.  
 9864 Wasylewski S. — Niezapisany stan służby.

#### NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

- 9785 Szymanowska Z. — Opowieść o naszym domu.  
 9789 Löbel J. — Zhawcy ludzkości.  
 9790 Recouly R. — Franciszek Józef.  
 9791 Hessen S. — Podstawy pedagogiki.  
 9793 Thompson J. — Robespierre.  
 9795 Sieroszewski W. — W niepodległej Mongolii.  
 9796 Sinko T. — Od Olimpu do Olimpi.  
 9797 Doriot J. — Francja nie będzie krajem niewolników  
 9810 Platon — Obrona Sokratesa.  
 9811 Combe A. — Nerwowość u dzieci.  
 9815 Polacy o Żydach.  
 9820 Falckenberg R. — Historia filozofii nowożytnej.  
 9836 If i Pietrow — Ameryka jednopiętrowa.  
 9837 If i Pietrow — Ameryka nieznaną.  
 9840 Tarlé E. — Napoleon. Zmierzch.  
 9841 Manteuffel J. — Książka w starożytności.  
 9852 Celine L. F. — Mea Culpa. Życie i dzieło Semmelweisa.  
 9858 Duncan I. — Pamiętniki.  
 9859 Man H. de — O psychologii socjalizmu.  
 9863 Gide K. — Kooperatyzm.

#### KSIĄŻKI W JĘZYKACH OBCYCH.

- 9853 Gide A. — Retouches à mon retour de l'URSS. oraz 35 dzieł, pochodzących z darów.

#### BIBLIOTEKA PODRĘCZNA.

- 9778 Kobendza J. i R. — Cztery wycieczki do Puszczy Kampinoskiej.  
 9779 Macieszyna M. i Maciesza — Przewodnik po Płocku  
 9780 Przewodnik po Poznaniu i Wielkopolsce.  
 9781 Orłowicz M. — Przewodnik ilustrowany po ziemi Kaszubskiej.  
 9782 Zahorski W. — Przewodnik po Wilnie.  
 9783 Orłowicz M. — Przewodnik po Gdańsku, Oliwie, Sopotach.

KAROL HAUBOLD: „Młodzież Wiejska w Ruchu Spółdzielczym“ z przedmową St. Thugutta. W-wa, 1937. Tow. Kooperatystów.

Książka ob. Haubolda jest jedną z tych, które muszą się, jeszcze w znacznej ilości ukazać, aby móc zapłacić lukę istniejącą w dziedzinie wiedzy teoretycznej o spółdzielczości.

Ugruntowanie świadomości w masach, że jedyną drogą ich, w celu wyzwolenia się z pod wyzysku prywatnego właściciela i przedsiębiorcy, jest współdziałanie, zmiana wreszcie psychiki tych mas, może się stać jedyną rękojmą i podstawą ruchu spółdzielczego.

Autor omawianej przeze mnie książeczki, jak to wynika z poszczególnych rozrzuconych myśli i uwag ogólnych, zdaje sobie z tego sprawę i jasno określa zadanie, które musi spełnić ruch spółdzielczy i w szczególności zadanie, jakie leży przed młodzieżą wiejską. Poza tym książka zawiera doskonale usystematyzowane wiadomości praktyczne, które musi sobie przyswoić młodzież pragnąca wziąć udział w pracy spółdzielczej.

Słowem autor postawił sobie za zadanie, aby jego książka przyczyniła się do skoordynowania poszczególnych wysiłków młodzieży i zorganizowania jej w „potężne kadry przyszłych bojowników o wielką ideę przemiany społecznej, o nowy ustrój na sprawiedliwości, ładzie i wolności oparty.

i. n.



# Opieka Szkolna

## Walne Zebranie Rodziców Przedszkola, Szkoły i Gimnazjum

Dnia 4 czerwca odbyło się w szkole Walne Zebranie Rodziców, zwołane przez Opiekę Szkolną. Wobec licznie zgromadzonych rodziców przewodniczący ob. Fotek złożył sprawozdanie z działalności Opieki w roku szkolnym 1936/7.

Na wstępie przewodniczący zapoznał rodziców z całokształtem działalności Opieki i złożył sprawozdanie kasowe.

W sprawozdaniu swoim poruszył szereg następujących poczynąń Opieki, idących po linii zasad wychowawczych naszych instytucyj:

a) Doceniając znaczenie wychowawcze wspólnych śniadań dla wszystkich dzieci Opieka Szkolna dołożyła wszelkich starań, aby jak największa ilość dzieci podporządkowała się tej wartościowej tradycji naszej szkoły.

b) Współdziałając z nauczycielami w pracy wychowawczej nad dziećmi po przez dyżury przy śniadaniach, natryskach, szatni, w warsztatach, czytelnicy i na wycieczkach Opieka Szkolna, chcąc uzgodnić podejście wychowawcze do dzieci zwołała zebranie matek dyżurnych, na którym wraz z wychowawcami omówiono sprawy, związane z pracą matek w czasie dyżurów. W rezultacie wspólnej narady Opieka Szkolna opracowała dla matek dyżurnych instrukcję, która ułatwi szczególnie nowym matkom spełnianie ich obowiązków.

c) Chcąc zorganizować pracę dzieci szkolnych w godzinach popołudniowych i umożliwić nie mającym odpowiednich warunków domowych odrabianie lekcyj, Opieka Szkolna zwróciła się do kierownictwa szkoły z projektem założenia świetlicy, zobowiązując się do pomocy w jej finansowaniu i prowadzeniu.

d) Idąc w kierunku współdziałania ze szkołą w racjonalnym wychowaniu dzieci Opieka Szkolna wydelegowała swego stałego przedstawiciela na zebrania Rady Pedagogicznej, na których były omawiane sprawy wychowawcze.

e) Opieka Szkolna uznała za konieczne wzmocnić propagandę szkoły naszej wśród rodziców Osiedla.

f) Opieka opracowała projekt zmian w Regulaminie Opieki.

Na początku roku szkolnego Opieka ma zamiar wręczyć regulamin wszystkim rodzicom, aby dać im możliwość dokładnego zapoznania się z uprawnieniami i obowiązkami Opieki Szkolnej przed wybraniem nowego składu Opieki.

Po dyskusji nad sprawozdaniem zabrali głos kierownicy przedszkola, szkoły i gimnazjum, informując rodziców o bieżących sprawach szkolnych.

Następnie odbyły się wybory Komisji Rewizyjnej, w skład której weszli rodzice: ob. ob. Gaudasiński, Groszlik i A. Matysiakowa.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

### Czy komunikacja samochodowa ma być dla mieszkańców naszej Spółdzielni luksusem?

Pomimo różnych ulepszeń, jakich ostatnio dokonano w zakresie komunikacji tramwajowej między Żoliborzem a resztą Warszawy, nie można jeszcze obecnego stanu rzeczy nazwać zadowalającym. Nie tylko dlatego, że wozy tramwajowe są dalej natłoczone, co uniemożliwia spożytkowanie czasu, spędzonego w tramwaju, ale i z tego powodu, że mimo wszystko komunikacja z „miastem“ pochłania b. dużo czasu. Daje się to we znaki zwłaszcza tym, których różne obowiązki społeczne (posiedzenia, zebrania, wykłady i t. p.), zmuszają do częstego przebywania w innych okolicach Warszawy. Ale również osoby, którym ze względu na zajęcia ściśle zarobkowe, zależy na szybkim dostaniu się do śródmieścia, bardzo utyskują na stratę czasu. Nie zanosi się na stworzenie komunikacji autobusowej, a o kolei podziemnej nie ma chyba co marzyć.

Otóż możnaby szerszym rzeszom mieszkańców Żoliborza, a przede wszystkim naszym spółdzielcom, uprzyścić tanią komunikację samochodową. Przy pl. Wilsona stoi zwykle dużo taksówek. Zdołałem stwierdzić, że na ogół postoje ich trwają dość długo, bo „gość“ rzadko się zdarza. Ten stan rzeczy mógłby ulec zmianie. Należałoby wpiąć z „wielkopańskim“ czy „burżujskim“ przesądem, który każe rozwałać się samemu w taksówce i uważa, iż nie przystoi jechać „na spół-

kę“, bo to wygląda nie „po warszawsku“, ale „małomiasteczkowo“. Następnie wartoby podjąć inicjatywę wśród taksówkarzy (zapewne są między nimi i mieszkańcy W. S. M.) w kierunku organizowania masowych przejazdów (po 4 — 5 osób w jednej taksówce).

Rzucam tylko sam pomysł, nie wchodząc w szczegóły realizacji. Wspomnę tylko, że wyobrażam sobie jakiś punkt zapisów na pewną godzinę (oczywiście z gwarancją słowności) lub jakiegoś człowieka, który z ramienia zainteresowanych czynników zajmowałby się tą sprawą. Można pójść nawet dalej: pomyśleć o związku spółdzielczym czy innej formie organizacyjnej tych osób, które chciałyby stale czy od czasu do czasu korzystać z komunikacji „na spółkę“ w tym samym lub pobliskim kierunku.

Sądzę, że pomysł jest możliwy do urzeczywistnienia. Nad szczegółami niech się pogłowia ludzie bardziej kompetentni ode mnie. Zapewniam wszakże na podstawie licznych na ten temat rozmów, że ci, którzyby się przychylnie do realizacji pomysłu, zaszkarbili sobie głęboką wdzięczność wszystkich zainteresowanych i waleśnie przysłużyliby się interesowi publicznemu i związanej z nim właściwej technice pracy.

HENRYK SCHIPPER



## DZIAŁ OFICJALNY W. S. M.

### Regulamin korzystania z pralni w Osiedlu W.S.M. na Rakowcu

§ 1.

Z Pralni mogą korzystać wszyscy mieszkańcy Osiedla Spółdzielni na Rakowcu, piorący bieliznę własną sami, lub przez osoby wynajęte. Pracunki zawodowe, mieszkanki Osiedla, oraz osoby obce mogą korzystać z Pralni tylko na podstawie pozwolenia Administracji i na warunkach oddzielnie ustalonych.

§ 2.

Pralnia jest czynna w miarę potrzeby z tym, że dni i godziny prania będą zawczasu ogłaszane.

§ 3.

Zamówienie miejsca w Pralni winno nastąpić przynajmniej na jeden dzień naprzód. Miejsce do prania i termin rozpoczęcia określa odpowiedni pracownik Pralni po porozumieniu z piorącą. Piorąca zgłasza się z bielizną w dniu i o godzinie ustalonej przy zapisie. Przed przystąpieniem do prania, należy bieliznę oddać na wagę.

§ 4.

Pranie należy wykonać w czasie najkrótszym. Nie wolno zajmować miejsc do prania, jeśli w tym czasie się nie pierze, i nie wolno spóźniać się z rozpoczęciem prania. W tym wypadku balie i kadzie zostaną opróżnione i oddane następnym kandydatom bez względu na to, czy bielizna została wykończona, czy nie. Przerwy w praniu dłuższe niż na pół godziny w ciągu całego prania są niedopuszczalne.

§ 5.

Bieliznę można zostawiać na noc w kadziach zamkniętych, jednak należy zamykać przy pomocy własnej kłódki. Odpowiedzialności za kradzież bielizny Administracja nie ponosi.

§ 6.

Personel Pralni ma prawo w każdej chwili sprawdzić ilość pranej bielizny.

§ 7.

Nie wolno przetrzymywać upranej bielizny w koszach należących do Pralni. Gospodyni, pragnąca wymaglować bieliznę nie bezpośrednio po upraniu, a później, obowiązana jest mieć kosz własny.

§ 8.

Lokatorzy Osiedla Rakowieckiego WSM opłacają przy komornym 2 zł. miesięcznie od lokalu na pokrycie kosztów obsługi Pralni.

Dla lokatorów, obejmujących mieszkania po 1 lipca 1937 roku opłata powyższa jest obowiązkowa i pobierana łącznie z komornym. Opłata miesięczna daje prawo do uprania, wysuszenia i wymaglowania bez jakichkolwiek dodatkowych opłat do 12 kg. własnej bielizny miesięcznie. Za każdy 1 kg. bielizny przepranej ponad 12 kg. w ciągu miesiąca obowiązuje opłata dodatkowa 20 gr.

§ 9.

Lokatorzy, którzy zajęli lokale przed dniem 1 lipca 1937 roku mają prawo nie zawierać umowy na stałe korzystanie z Pralni za opłatą miesięczną i opłacają wówczas za prawo uprania, wysuszenia i wymaglowania własnej bielizny po 25 groszy za każdy kilogram, bez względu na ilość.

§ 10.

Za maglowanie bielizny przynoszonej z zewnątrz opłata wynosi 30 gr. za wałek średniej wielkości (ok. 5 kg. bielizny).

§ 11.

Do maglowania przyjmuje się bieliznę upraną poza Pralnią W. S. M. tylko wtedy, gdy magiel jest wolny. Korzystanie z prania dla nieczłonków Spółdzielni jest dozwolone w miarę wolnego miejsca, o czym decyduje personel Pralni.

## OBWIESZCZENIE

Do Rejestru Spółdzielni RS.I.91 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 26 maja 1937 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa z odpowiedzialnością ograniczoną w Warszawie”. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: wznoszenie budowli mieszkalnych oraz prowadzenie administracji domów i osiedli mieszkalnych. W wyjątkowych wypadkach na podstawie każdorazowej uchwały Rady Nadzorczej korzystanie z urządzeń Spółdzielni może być rozszerzone i na nieczłonków — osoby fizyczne lub prawne. Wysokość udziału 250 złotych, płatnych w ratach po 10.— złotych miesięcznie. Pierwszą ratę wnieć członek wpłacić przy przystąpieniu do Spółdzielni.

b) Pisma przeznaczone do ogłoszeń: „Spółnota Pracy” i „Życie W. S. M.”. d) Korespondencję bieżącą, oraz pokwitowania Spółdzielni podpisuje jeden z członków Zarządu. Natomiast do ważności wszelkiego rodzaju weksli, pełnomocnictw, umów i zobowiązań, niezbędne są podpisy dwóch członków zarządu pod pieczęcią Spółdzielni. e) O nabyciu i sprzedaży nieruchomości i o zaciąganiu na nie pożyczek hipotecznych decyduje Walne Zgromadzenie. Na Walnym Zgromadzeniu z dnia 17 i 24 stycznia 1937 roku przyjęty został statut w nowej redakcji.

Sąd Okręgowy w Warszawie

Warszawa, dnia 28 maja 1937 roku.



## § 12.

Piorące winne ściśle stosować się do wskazówek personelu w sprawie puszczenia w ruch i zatrzymywania maszyn. Każda piorąca obowiązana jest pozostawić użytkowane przez siebie balię, kadź, wiaderko itp. czyste i opłukane. Koszy do przenoszenia bielizny nie wolno wynosić poza obręb Pralni.

## § 13.

Za przekroczenia regulaminu piorący mogą być po-

ciągnięci do odpowiedzialności przed Komisję Dyscyplinarną Osiedla.

## § 14.

Wszystkie zażalenia, uwagi i propozycje, mające na celu usprawnienie pracy w Pralni, usunięcie braków i wprowadzenie udogodnień dla piorących należy notować w specjalnej książce, znajdującej się w kasie Pralni.

## Regulamin kąpieliska w Osiedlu W.S.M. na Rakowcu

## § 1.

Z kąpieliska mogą korzystać:

- a) mieszkańcy Osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej,
- b) pracownicy instytucji, które zawarły odpowiednie umowy z W. S. M.

## § 2.

Kąpielisko jest czynne w miarę potrzeby z tym, że dni i godziny otwarcia będą zawczasu ogłaszane.

## § 3.

Z kąpieliska korzystają naprzemian co drugi dzień raz mężczyźni, raz kobiety. Matki mogą przyprowadzać ze sobą dzieci do lat czterech obu płci.

## § 4.

Oplaty za korzystanie z ogólnego kąpieliska (mydlnia, parnia i natrysk) wynoszą dla mieszkańców Osie. dla gr. 50, dla niemieszkańców gr. 80. Opłata za korzystanie z wanny dla mieszkańców gr. 80, dla niemieszkańców zł. 1. Bilety służbowe, fabryczne, oraz zniżkowe należy przedstawić pracownikowi pralni do wymiany. Dzieci do lat 10 za korzystanie z łaźni płać 25 groszy.

## § 5.

*Przepisy porządkowe.* Utrzymanie porządku i czystości w kąpielisku należy do kąpiących się. Każdy korzystający z wanny lub innych urządzeń kąpieliska i łaźni winien sprzątnąć po sobie, wypłukać szkopek i odstawić na miejsce, umyć wannę i t. p.

## § 6.

Z wanny lub łaźni korzystać mogą tylko osoby posiadające bilet. Osoby chore mogą się kąpać wyłącznie w wannach pod opieką osób, z którymi przychodzą pod

warunkiem, że osoba towarzysząca z kąpielą korzystać nie będzie. Osoba starsza, przychodząca do kąpielni z dzieckiem, musi wykupić dwa bilety. Dzieci i młodzież do lat 15 mogą się kąpać tylko do godz. 18-tej.

## § 7.

Osoba kąpiąca się w wannie, nie może zmieniać wody, za zmianę wody należy uiścić dodatkową opłatę.

## § 8.

Dopuszczalny czas trwania kąpielni w wannie wynosi 50 minut, a w łaźni 1 godzinę. Przekroczenie tego czasu powoduje podwójną opłatę.

## § 9.

Napełnianie wanny winno się odbywać przez otwarcie kranu z wodą zimną i dopiero po napełnieniu wanny przynajmniej na 10 cm. należy otworzyć kran z wodą gorącą, regulując następnie temperaturę wody stosownie do życzenia. Wanna nie może być napełniona więcej niż do poziomu 10 cm. poniżej górnego przelewu. Potrzebną temperaturę wody w natrysku osiąga się przez przesuwanie kranu regulacyjnego, przy czym temperaturę wody wskazuje termometr.

## § 10.

Ręczniki i mydło można otrzymać u pracownika pralni po uiszczeniu odpowiedniej opłaty (ręcznik 20 gr., mydło 10 gr.).

## § 11.

Za rzeczy pozostawione w kabinach i szafkach, Administracja nie odpowiada.

## § 12.

Za przekroczenie regulaminu kąpieliska kąpiący się mogą być pozbawieni prawa korzystania z kąpieliska lub też skierowani na Komisję Dyscyplinarną.

## K R O N I K A

### W. S. M.

#### ■ Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy i Urbanistyczny.

W dniach 5—10 lipca b. r. odbył się w Paryżu Międzynarodowy Kongres Związku Mieszkaniowego i Urbanistycznego.

Przedyskutowano trzy zagadnienia: 1) Finansowanie budownictwa robotniczego; 2) Domy zbiorowe czy indy-

widualne i 3) Komorne w domach dla małozarabiających.

Związek postanowił połączyć się z 2 innymi międzynarodówkami o pokrewnych zadaniach, po czym wybrano Zarząd, w skład którego z Polski wszedł p. Jan Strzelecki (dyrektor T. O. R.).

Delegaci zwiedzili szereg osiedli robotniczych, zbudowanych w ciągu ostatnich pięciu lat, oraz kilka szkół, przedszkoli i przychodni leczniczych dla dzieci.

Obszerne sprawozdanie z Kongresu ogłosimy w nast. numerze „Życia”.



■ Rada Nadzorcza W. S. M.

W dniu 22 czerwca odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej.

Rada ukonstytuowała się jak następuje:

W skład Prezydium weszli: St. Szwalbe (przewodniczący), J. Libkind (zast. przewodniczącego), P. Gajewski (sekretarz).

Do Samorządu Mieszkańców delegowano: A. Dziarnowskiego, F. Marczakową, A. Fotka i R. Górnickiego.

Do Zarządu Funduszu Społ.-Wych. weszli: S. Szwalbe i P. Gajewski.

Do Głównej Komisji Doraźnej Pomocy powołano: A. Fotka i J. Libkinda.

Komisja Rewizyjna składa się z: A. Kuryłowicza, H. Polaka i St. Zbrożyny.

W skład Komisji Gospodarczej wchodzi: A. Dziarnowski, R. Górnicki, H. Polak oraz zaproszony inż. Bałicki.

Do Komisji Propagandowej wybrano: A. Wąsika, F. Marczakową, A. Fotka, a do Regulaminowej — J. Libkinda, T. Tomaszewskiego i S. Zbrożynę.

po rozpatrzeniu sprawy czynszów w Osiedlu Rakowieckim ustalono ich wysokość w sposób następujący:

W III serii: parter — 23 zł., II piętro 26 zł., I piętro 28 zł.

W I i II serii: parter — 19 zł., II piętro 21 zł., I piętro 23 zł.

Poza czynszem każdy lokator opłaca przy komornym zł. 2.50 za wodę, zł. 2 za prawo przepierania co miesiąc 12 kg. bielizny i 50 gr. na Fundusz Remontowy.

Lokatorzy w dotąd zajmowanych mieszkaniach opłacają komorne bez zmian, z tym, że mają prawo przystąpić do umowy na stałe korzystanie z pralni i Funduszu Remontowego.

Następnie Rada Nadzorcza akceptowała projekty regulaminów pralni i kąpieliska. Regulaminy te ogłaszamy w całości.

■ Przydział mieszkań na Rakowcu.

Dnia 30 czerwca w sali Osiedla Rakowieckiego odbyło się zebranie kandydatów na mieszkania poświęcone wyborowi komisji kontrolujących.

Z zasadami przydziału i warunkami korzystania z mieszkań w Osiedlu Rakowieckim zapoznał zebranych członek Zarządu M. Nowicki, po czym dał wyczerpujące odpowiedzi na stawiane pytania.

Ustalono, iż obejmujący mieszkania obowiązani będą opłacać czynsz od dnia 1 września, a ci co wcześniej zajmą mieszkania — od dnia wprowadzenia.

Następnie wybrano 2 komisje kontrolujące:

I Ogólna: Ruzkiewicz (przewodniczący), Antczak (sekretarz), Karbowski, Lasota, Musiałkiewicz, Pakuła i Szeniman;

II monopolowców — Gratkiewicz (przewodnicząca), Kłębowski (sekretarz) i Przymus.

Komisje odbyły pięć posiedzeń i dokonały przeliczenia punktów decydujących o kolejności przydziału mieszkań i kolejności wyboru.

Wybór i przydział mieszkań odbędą się na zebraniu wyznaczonym na dzień 26 lipca. W dniu 3 sierpnia odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej dla rozpa-

trzenia ewentualnych odwołań kandydatów (par. 8 Regulaminu Przydziału Mieszkań).

**Osiedle W. S. M. na Żoliborzu**

■ Komisja Administracyjna Samorządu Mieszkańców.

Komisja Administracyjna Samorządu Mieszkańców Osiedla Żoliborskiego ukonstytuowała się jak następuje:

Przewodniczący — A. Dziarnowski.

Zastępca przewodniczącego z ramienia „Szklanych domów” — H. Jędrzejewski.

Sekretarka — H. Pruchnikowa.

Do Głównej Komisji Doraźnej Pomocy wyznaczył Samorząd A. Matecką, do Komisji Remontowej — T. Szemiota, do Komisji Dyscyplinarnej — A. Dziarnowski, M. Garlińską i M. Burkotową; do Ośrodka Ogrodniczego — H. Pruchnikową.

Wydział Gospodarczy powołano w składzie następującym: J. Borecki, A. Kasperek, A. Matysiakowa.

Wydział Administracyjno - Lokatorski — M. Białkowska, L. Łunkiewicz, T. Szemiota.

Ponad to do nowego działu pracy, jakim będzie „Rada Opieki nad dziećmi na dziedzińcach”, stanowiąca komisję mieszaną z przedstawicielami różnych instytucji, działających na naszym terenie, Samorząd delegował: H. Cesarską, J. Morawską - Millerową, H. Pruchnikową i Z. Wisznowską.

■ Kąpielisko:

W mies. czerwcu z kąpieliska korzystało 1198 osób, w czym z wanien 483, z pryszniców 715.

W czasie od 19. VII. do dnia 2. VIII, z powodu remontu kąpielisko nie będzie czynne.

■ Pralnia:

W mies. czerwcu pralnia czynna była dni 13. Przeprano 5249,5 kg. bielizny, czyli przeciętnie 403,8 kg. w ciągu dnia roboczego.

Odpowiednie liczby z roku zeszłego wynosiły — dni 14, kg. 5242,5, przeciętna kg/dzień, 374.

Prało bieliznę 281 osób, a więc 1 osoba przeprała średnio 18,68 kg.

W czasie od 19.VII do dnia 2.VIII, z powodu remontu pralnia nie będzie czynna.

■ Warsztat Mechaniczny:

W mies. czerwcu wykonano cały szereg hydrantów ulicznych do polewania ulic, kwietników i t. d.

**Osiedle na Rakowcu**

■ Zebranie mieszkańców Osiedla.

W dniu 17 czerwca odbyło się zebranie mieszkańców Osiedla Rakowieckiego, poświęcone omówieniu sprawy wody oraz projektów zasad korzystania z pralni i kąpieliska. Po referacie członka Zarządu M. Nowickiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której Zarząd oświadczył, że wyrażone opinie przedłoży wraz z projektami regulaminów Radzie Nadzorczej.

■ Tępy pluskwy.

Mimo iż lokatorzy nasi sprowadzają się do nowych domów i naogół gospodynie starają się zachować wzorowy porządek — zapluskwionych mieszkań u nas nie



brak. Mówi się o tej placze wstydliwie i nie rozpoczyna się żadnych kroków zaradczych. Do tępienia pluskiew należy się zabrać energicznie, zwłaszcza teraz, w okresie letnim, gdy wielu lokatorów odnawia sobie mieszkania. Leży to w interesie wszystkich mieszkańców, a więc i Samorząd Lokatorski wespół z administracją powinien zorganizować walkę z pluskwami, korzystając ze swoich uprawnień w zakresie kontroli czystości.

### ■ Ogródki Działkowe.

Już drugi sezon lokatorzy nasi gospodarują na Ogródkach Działkowych. W porównaniu z poprzednim sezonem dało się zauważyć dużą poprawę w gospodarce działkowców, którzy z wielkim zamiłowaniem przebywają w swoich ogródkach. Wobec oczekiwanego powiększenia się zapotrzebowania na ogródki działkowe Zarząd wydzierżawił od Agrilu nowy teren. Nowe działki jeszcze w tym sezonie zostaną ogrodzone i zaopatrzone w studnie. Będą one większych rozmiarów, do 200 m. kw. Zarówno dotychczasowi, jak i nowi lokatorzy mogą składać na działki zgłoszenia.

## Stow. „Szklane Domy“

### ■ Walne Zebranie „Szklanych Domów“.

W niedzielę dnia 20 czerwca odbyło się przy udziale 263 członków Stowarzyszenia Walne Zebranie „Szklanych Domów“. Przewodniczył St. Zbrożyna, sekretarzem A. Bukowiecki, przy stole prezydjalnym asystowali: St. Ciuraszkiwiczowa i J. Balcerzak.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia składali: ogólnej — A. Próchnik, w zakresie pomocy materialnej — H. Jędrzejewski, rachunkowej — E. Freyd, Komisji Rewizyjnej — H. Polak.

W dyskusji zabierali głos: M. Białkowska, C. Trzcinka, T. Szemiotowa, A. Dziarnowski, Biderowa, Żarnęcki, H. Ładosz, St. Bloch, M. Balsigerowa, H. Polak, Królikowski, St. Purman, M. Szulkin, W. Schayer, R. Purmanowa, R. Dąbrowski, Lindenbaum, A. Bukowiecki, St. Filipeczakowa i L. Wudzki.

W wyniku dyskusji uchwalono jednomyślnie wniosek Komisji Rewizyjnej o przyjęcie sprawozdania za r. 1936 do wiadomości i o udzieleniu Zarządowi absolutorium, oraz szereg wniosków, które omówimy w następnym numerze „życia“.

Komisja skrutacyjna w składzie: J. Karpińskiego, H. Zmorzyńskiego, A. Radomskiego, A. Kowalewskiego i Pruchnika ogłosiła, iż w wyniku tajnego głosowania zostali wybrani:

do Zarządu: R. Dąbrowski — 189 gł., E. Freyd — 191 gł., St. Purman — 168 gł. i L. Wudzki — 184 gł.

Na zastępców: A. Dziarnowski — 192 gł., R. Imach — 154 gł., J. Ładoszowa — 171 gł., M. Racińska — 188 gł.

Do Komisji Rewizyjnej: L. Lenk — 182 gł., H. Polak — 175 gł. i O. Przybytek — 184 gł.

### ■ Nowe władze „Szklanych Domów“.

Na zebraniu konstytucyjnym, które odbyło się dnia 23 czerwca 1937 r. Zarząd ukonstytuował się jak następuje:

Przewodniczący: A. Próchnik.

Zastępca przewodniczącego i skarbnik — E. Freyd.  
Sekretarz — H. Jędrzejewski.

Referaty podzielono w sposób następujący: Referent Oświatowy — R. Froelich, zast. E. Freyd; Biblioteczny — E. Freyd, zast. L. Wudzki; Pracy i Pomocy Materialnej — H. Jędrzejewski, zast. M. Racińska; Muzyczny — T. Gocłowski, zast. J. Wesołowski; Literacko-Artystyczny — S. Purman, zast. St. Ossowski; Spraw Młodzieży — J. Ładoszowa, zast. A. Dziarnowski, Życia Towarzyskiego — R. Dąbrowski, zast. A. Fotek; Samorządowy — H. Jędrzejewski, zast. J. Ładoszowa.

Na gospodarzy Klubów i Zespołów z ramienia Zarządu wybrano: Klubu Artystów Plastyków — K. Nowickiego, „Czapki Frygijskiej“ S. Purmana, Esperantystów — R. Dąbrowskiego, Foto-Klubu — H. Jędrzejewskiego, Koła Turystycznego — J. Cesarskiego, Kobiet — J. Ładoszową, Orkiestry Dętej — B. Robakiewicz, Mandolinistów — B. Robakiewicz, Radio-Klubu — H. Jędrzejewskiego, Gier Umysłowych — K. Nowickiego.

Komisję Oświatową powołano w składzie: Przew. — R. Froelich, zast. E. Freyd, członkowie — J. Balcerzak, A. Bukowiecki, R. Dąbrowski, J. Hochfeld, R. Jabłonowski, I. Lik, J. Ładoszowa, A. Mozgawa, M. Ossowska, A. Próchnik, S. Purman, S. Rudniański, L. Wudzki.

Komisja Biblioteczna: Przew. — E. Freyd, zast. — L. Wudzki, członkowie — M. Balsigerowa, Z. Hryniwicz, J. Podkański, S. Rudniański, J. Szemplińska, Cz. Szwalbe, J. Tłoczek, H. Weltsztaub.

Komisja Pożyczkowa: Przew. — E. Freyd, zast. H. Jędrzejewski, członkowie: St. Ciuraszkiwiczowa, R. Dąbrowski, A. Dziarnowski, R. Imach, R. Janicki, K. Olszewski, M. Racińska, St. Rongienc, J. Szemiot.

Komisja Pracy i Opieki Materialnej: Przew. H. Jędrzejewski, zast.: M. Racińska, członkowie: St. Ciuraszkiwiczowa, R. Dąbrowski, B. Orłowska, T. Szemiotowa.

Komisja Literacko-Artystyczna: Przew. — S. Purman, zast. S. Ossowski, członkowie: — Z. Bobowski, S. Frejman, T. Gocłowski, J. R. Goetling, W. Jakubowska, H. Ładosz, J. Ładoszowa, Z. Małyniczówna, W. Miller, G. Pilecki, E. Szymański, W. Wawrzyńska, L. Wudzki.

Wydział dla Spraw Młodzieży: Przew. — J. Ładoszowa, zast. A. Dziarnowski, członkowie: J. Cesarski, J. Deptuła, E. Freyd, Z. Goldberg, W. Jakubowska, H. Jędrzejewski, K. Werner, J. Wesołowski, L. Wudzki, M. Zdanowska.

Komisja Życia Towarzyskiego: Przew. R. Dąbrowski, zast. A. Fotek; członkowie: H. Jędrzejewski, H. Pruchnikowa, H. Rantowa, B. Robakiewicz, A. Szastuniowa, J. Szemiot, A. Szymanowska, B. Szymończuk, K. Werner, M. Ziętarska.

Komisja Mieszana: Przew. — E. Freyd, zast. H. Jędrzejewski; członkowie: A. Dziarnowski, K. Olszewski, J. Szemiot.

Na Delegatów Stowarzyszenia wybrano:

Do Funduszu Społeczno-Wychowawczego: A. Próchnika, E. Freyda.



Na Walne Zgromadzenie Delegatów WSM. — E. Freyda.

Do Głównej Komisji Doraźnej Pomocy — H. Jędrzejewskiego.

Do Międzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej: E. Freyda, H. Jędrzejewskiego, A. Próchnika, S. Purmana.

Skład Komisji Muzycznej zostanie podany w następnym numerze.

Ponadto przewidziane jest tworzenie się uzupełniających Komisji na Osiedlu Rakowieckim.

#### ■ Z Klubu Kobiet.

Dn. 19.V b. r. odbyła się doroczne Walne Zebranie Klubu Kobiet. Do nowego Zarządu weszły: M. Białkowska, S. Filipczakowa, J. Kaszyńska, R. Królikowska i A. Szymanowska.

W maju i czerwcu odbyło się 5 referatów.

M. in. 26.V ob. L. Biderowa wygłosiła odczyt na temat: „Opieka nad dziećmi na dziedzińcach”.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której przyjęto rezolucję, wzywającą władze Stowarzyszenia do zorganizowania w porozumieniu z innymi instytucjami Osiedla specjalnej sekcji, która zajmie się realizacją projektu zorganizowania życia dzieci na dziedzińcach.

Z powodu wakacji, Klub zawiesza swą działalność do września.

#### ■ Odczyty.

W osiedlu na Żoliborzu odbyły się ostatnio następujące odczyty: A. Zdanowskiego p. t.: „Walcząca Hiszpania” i Jana Nepomucena Millera p. t.: „Literatura a życie społeczne”.

#### ■ Radio-Klub.

Dnia 14 czerwca odbyło się ogólne zebranie członków klubu, na którym ob. Marian Kwiatkowski omówił różne typy aparatów radiowych oraz przedyskutowano plan pracy Radio-Klubu.

Dnia 5 i 12 lipca w ogrodzie szkolnym R. T. P. D., ob. Lebenfeld wygłosił dwie pogadanki z cyklu: „Nareszcie zrozumiałem Radio”.

#### ■ Obóz Czerwono - Harcerski.

Dnia 1 lipca wyjechała liczna grupa czerwonych harcerzy na obóz stały w Gostyninie.

Z osiedli naszych wyjechało kilkunastu czerwonych harcerzy.

### Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

#### ■ Zakończenie roku szkolnego.

Dnia 21 czerwca odbyło się uroczyste zakończenie roku w szkole RTPD.

W dużej sali przy ul. Suzina, zapełnionej szczelnie przez rodziców i sympatyków serdecznie pożegnał dzieci kierownik szkoły oraz przedstawicielka Opieki

Szkolnej — po czym dzieci wykonały szereg recytacji i tańców rytmicznych.

#### ■ Kolonie letnie nad morzem.

W piątek dnia 2 lipca wieczorem wyjechało na kolonie letnie 34 dzieci ze szkoły i gimnazjum RTPD.

Wyjazd na kolonie został zorganizowany staraniem Opieki Szkolnej. Kolonie znajdują się w Tupadłach koło Jastrzębiej Góry, nad otwartym morzem. Mieszczą się w nowym domku, urządzonym przez Centralę RTPD. Domek znajduje się w pięknym położeniu, pod lasem. Jednocześnie przebywać może w nim około setki dzieci.

Rozradowaną gromadę wyjeżdżającą na miesiąc dzieciarni żegnali serdecznie licznie zgromadzeni rodzice i przyjaciele.

#### ■ Półkolonie.

Półkolonie RTPD w roku bieżącym zostały zorganizowane na terenie Ogrodu Szkolnego. Zbyt szczupły teren nie pozwolił na urządzenie ich w bardzo szerokim zakresie. Ogród szkolny nie jest dostatecznie przystosowany do podobnego celu, a przewidywana budowa gmachu szkolnego na tym miejscu nie pozwala na zaprowadzenie stałych i kosztownych inwestycji. W ogrodzie zainstalowano tylko huśtawki, kołobieg i t. p. atrakcje dla przebywającej dziatwy. W celu zapewnienia większej ilości cienia sporządzono nakrycie na altanie i przenośny parasol. Na półkolonie uczęszcza 50 dzieci w wieku od 3 do 8 lat (w tym 44 z WSM). Dzieci przebywają na półkoloniach codziennie od godz. 8 do 16-tej i otrzymują w tym czasie jednorazowy posiłek w południe. Informacyj w sprawie opłat i zapisów udziela Poradnia RTPD (V kolonia) codziennie od godz. 9 do 11-tej.

### Koło Kooperatystek na Żoliborzu

#### ■ Z działalności Koła.

Na miesiące lipiec i sierpień, zostały zawieszony wtorkowe zebrania w naszym Kole.

Dzięki subsydiom Koła, wyjechały do Worochty na kurs wakacyjny dla działaczek spółdzielczych, połączone z wypoczynkiem i zwiedzaniem okolic, dwie nasze członkinie. Niezależnie od tego, kilka członkiń wyjechało na koszt własny. „Gospoda Spółdzielcza” również wysłała na kursy przedstawicielki Komitetów Sklepowych z Żoliborza i Rakowca.

#### ■ Na Rakowcu.

W dniu 2 lipca, odbyła się pogadanka ob. J. Świąciekiej na temat: „O potrzebie pracy społecznej kobiet”. Ożywiona dyskusja wykazała, że potrzeba wejścia kobiety do życia społecznego, została zrozumiana i wzbudziła nadzieję, że Rakowieckie Koło w najbliższym czasie ożywi swoją działalność, tym więcej, że uzyskała stałą pomoc organizacyjną ze strony Oddziału Warszawskiego Ligi, oraz swej najbliższej siostrzycy, Żoliborskiego Koła Kooperatystek, w osobie członkini Zarządu, ob. H. Morawskiej-Millerowej.



# KOMUNIKATY

## W. M. S.

### ● Program Teodora Toeplitza.

Nakładem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ukazał się „Program Teodora Toeplitza“ St. Tołwińskiego w ozdobnym wydaniu z portretem Teodora Toeplitza. Cena egzemplarza 50 groszy. Do nabycia w administracji WSM i w Warszawskiej Spółdzielni Księgarskiej (Kraśńskiego 10 m. 84a). Całkowity dochód ze sprzedaży, przeznaczony jest na Fundusz Stypendialny im. Teodora Toeplitza.

### Osiedle na Rakowcu

#### ● Konserwacja urządzeń wodno-kanalizacyjnych.

Od dnia 1 sierpnia b. r. Zarząd W. S. M. zaangażował do konserwacji urządzeń wodno-kanalizacyjnych ob. Bronisława Mickiewicza, zamieszkałego w Osiedlu na Rakowcu, mieszkanie nr. 155. Ob. Mickiewicz ma prawo przeprowadzania kontroli i reperacji kranów i płuczek w lokalach mieszkalnych. W razie przeciekania lub złego funkcjonowania płuczek lub kranów, lokatorzy winni niezwłocznie zwracać się o dokonanie naprawy.

#### ● Przypomnienie.

Administracja Osiedla Rakowieckiego przypomina, że lokator, który sam „naprawia” sobie światło elektryczne odpowiedzialny jest materialnie za wszelkie wyniki wskutek tego uszkodzenia w sieci.

### Stow. „Szkłane Domy”

#### ● Biuro Stowarzyszenia.

W lipcu i sierpniu Biuro Stowarzyszenia „Szkłane Domy” czynne będzie jedynie 3 dni w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 — 13 i 17—19.

#### ● Radio-Klub.

Organizuje w poniedziałki o godz. 20 punktualnie w lokalu „Szkłanych Domów”, pokój Nr. 12, cykl pogadanek p. t.: „Nareszcie zrozumiałem Radio”.

#### ● Kajaki okazjnie!

Członkowie „Szkłanych Domów” nabywać mogą okazjnie kajaki składane firmy „Delfin” po cenach niższych o 50 proc. od cen rynkowych.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretarz zarządu H. Jędrzejewski.

### Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

#### ● Sekretariat RTPD.

w okresie od 1 lipca do 15 sierpnia jest czynny we wtorki od godz. 9 do 11 i w piątki od 17 do 19-ej.

#### ● Zapisy i egzaminy.

Zapisy do gimnazjum, szkoły i przedszkola zostały przerwane i będą wznowione od dnia 16 sierpnia.

Egzaminy wstępne do gimnazjum odbędą się dnia 30 i 31 sierpnia.

● Ob. Tadeusz Strzałkowski wpłacił na kolonie letnie R. T. P. D. sumę zł. 50 (pięćdziesiąt), zebraną przez jego uczniów i ofiarowaną mu do dyspozycji.

### Koło Kooperatystek

#### ● Próbną sprzedaż pończoch.

Koło Kooperatystek z wiosną r. b. powzięło myśl wprowadzenia do handlu w „Gospodzie Spółdzielczej” produkcji włókienniczej, pochodzącej z Agentury Łódzkiej, Związku „Społem”. Głównie zależy nam na wprowadzeniu sprzedaży pończoch, których Agentura Łódzka ma duży asortyment.

Pragnąc zaznajomić naszych członków, a głównie członkinie z tą produkcją, wprowadziłyśmy próbną sprzedaż w domu jednej z członkiń ob. M. Białkowskiej na I-ej kol., w lokalu Nr. 106 (nawprost dużej bramy). Od tego, jakie zainteresowanie wśród naszych członkiń wzbudzi ten artykuł, uzależnione jest wprowadzenie go do „Gospody Spółdzielczej”.

Pończochy z firm łódzkich, w przeważającej ilości pochodzą z warsztatów chałupniczych. Wielkie firmy dają tej produkcji tylko swoją markę.

Jak wynagradzana jest ta praca chałupników, dobrze wszyscy wiedzą, zbyt wiele pisała o tym prasa codzienna.

Związek Spółdzielni Spożywców przez swoją Agencję w Łodzi może w dużej mierze przyczynić się do uzdrowienia warunków pracy w tej gałęzi produkcji, o ile będzie miał zapotrzebowanie na duże ilości tego artykułu. Zainteresujmy się więc pończochami i skarpetkami z Agentury Łódzkiej „Społem”.

### Warsz. Spółdz. Księgarska

#### ● Warszawska Spółdzielnia Księgarska.

Informacje — Zapisy — Sprzedaż codziennie od godziny 6—8 wiecz., Kraśńskiego 10 m. 84a.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Prenumerata roczna 3 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszk. w P. K. O. Nr. 9567, z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W. S. M.”.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szkłane Domy” uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szkłane Domy”.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik”, Warszawa, Warecka 7.